ROK IV. NR. 7 KWIECIEŃ CENA 50 GR.

NA STRAŻY

D-W-U-T-Y-G-O-D-N-I-K
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
ORAZ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ

PRENUMERATA: ROCZNA 12.- zł. KWARTALNA 3.- zł.
P. K. O. KATOWICE NR. 305 300

Redakcja i Administracja KATOWICE, ul. Jagiellońska Gmach Województwa Śląskiego.



No. 7. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. Rok IV

NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

oraz Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

Redakcja i Administracja Katowice ul. Jagiellońska, Gmach Woj. Śl.

P. K. O. KATOWICE 305 300

Kwiecień

Prenumerata: roczna 12 zł kwartaln. 3 zł., miesięczn. 1 zł

GUSTAW FLERION.

GDY BIAŁE ORŁY DZIERŻĄ STRAŻ...

Gdy białe orły dzierżą straż,
Nie strwoży nas, ni wycie psów,
Ni widok ostrych wilczych kłów,
Ni krwawych wrogów dzika twarz!

Gdy białe orły dzierżą straż,
Spokojnie mogą matki spać
I dzieci w polu kwiaty rwać,
Bo Śląsk jak był, tak będzie nasz!

I wiecznie pozostanie nasz . . .
I już nie przejdzie żaden wróg,
Przez brzegów Odry święty próg,
Gdy białe orły dzierżą straż! . . .

Śląski Wojewódzki Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

rozpisuje

KONKURS

na prace z dziedziny wych. fiz. i przysp. wojsk.

1. **Metody prowadzenia wychowania fizycznego**
2. **Metody prowadzenia sportu strzeleckiego**
3. **Metody wyrobienia orjentacji w terenie.**

Prace te mają uwzględniać metody do stosowania w hufcach szkolnych, szkołach dokształcających, związkach i stowarzyszeniach oraz w oddziałach p. w. (niestowarzyszonych), przyczem należy traktować osobno metody szkolenia dla przedpoborowych i osobno dla starszych t. j. rezerwistów i takich, którzy nie odbywali służby czynnej w wojsku.

Prace nie mają obejmować zagadnień ogólnych, więc: celów, organizacji, znaczenia i t. p., natomiast muszą się ograniczyć do **konkretnego przedstawienia najracjonalniejszych metod szkolenia w obecnych warunkach pracy w rejonie 23. dyw. piech.**

Za najlepsze prace Sąd konkursowy przyzna 5 nagród w wysokości od 200 do 600 zł.

WARUNKI KONKURSU:

1) Do konkursu mogą stawać wszystkie osoby, zajmujące się czynnie pracą wychowania fiz. i przysp. wojsk.
2) Objętość pracy 12—24 stron formatu „Na Straży". Praca pisana na maszynie.
3) Nadsyłane prace powinny być oznaczone tylko godłem, natomiast w zapieczętowanej kopercie, oznaczonej tem samem godłem, powinno być podane nazwisko, imię i dokładny adres autora.
3) Termin ostateczny nadsyłania prac: 1. lipca 1930 roku pod adresem redakcji „Na Straży", Katowice, ul. Jagiellońska, gmach Województwa Śląskiego, pokój nr. 3.
4) Redakcja „Na Straży" zastrzega sobie prawo drukowania nadesłanych prac na warunkach normalnego honorarjum autorskiego.
5) Skład Sądu Konkursowego zostanie podany w następnym numerze.

Dział przysposobienia wojskowego.

WUDE.

JESZCZE O DOKTRYNĘ P. W. W POLSCE.

II.

Sport strzelecki należałoby traktować jako sport (a nie **wyszkolenie strzeleckie**). Po bardzo ogólnem zapoznaniu przedpoborowych członków P. W. z bronią i po objaśnieniu ich jak należy celować by trafić do celu, należałoby przystąpić do pokazania w jaki sposób ładuje się dany system broni, jak należy oddać strzał a następnie przystąpić do zajęć praktycznych t. j. do właściwego strzelania. Taka metoda prowadzenia strzelectwa napewno zainteresuje chłopców i będzie ich pociągać. Broń małokalibrowa nadaje się specjalnie do opanowania systemu nerwowego oraz (ze względu na doskonałą precyzyjność) do wyrobienia doskonałego oka strzeleckiego. Karabiny wojskowe służą do utrwalenia wiary i zaufania do broni wojskowej (pod warunkiem, że będą to dobre karabiny).

Są jednak w zajęciach P. W. takie przedmioty, które nie przedstawiają zainteresowania dla ogółu. Takich zajęć nie należy narzucać zgóry i obowiązkowo lecz przejść do nich stopniowo, budząc zainteresowanie.

W pracy P. W. bardzo poważną rolę odgrywają wszelkiego rodzaju **sporty**. Bezwątpienia, że sporty związane ściśle z wyszkoleniem wojskowem i zaprawieniem członków P. W. do znoszenia niewygód i trudów żołnierskiego żywota, powinno stać na pierwszym planie. Sprawdzianem wyżyny sportowej są **zawody** organizowane dla poszczególnych konkurencyj czy też grup konkurencyj.

Zawody takie wpływają w bardzo dodatnim kierunku na **pobudzenie szlachetnej rywalizacji, wyrabiają ambicję i wolę wybicia się.** Nie należy jednak **uprawiać sportów dla nich samych** (za wyjątkiem strzeleckiego) lecz traktować je jako **środek do osiągnięcia właściwych celów** P. W.

Zawody te należy organizować następująco:

1. zawody oddziałów (organizacyj) P. W.,
2. zawody powiatowe P. W.,
3. zawody obwodów P. W.

Zawody oddziałów P. W. miałyby za cel eliminację kandydatów do zawodów międzyoddziałowych wewnątrz powiatu P. W.

W zawodach powiatowych wzięliby udział najlepsi w poszczególnych konkurencjach sportowych, członkowie P. W. celem zdobycia mistrzostwa danego powiatu P. W.

Mistrzowie powiatowi — spotkaliby się z sobą na zawodach międzypowiatowych, dla ustalenia mistrzów obwodów P. W.

Na koniec odbyłyby się zawody międzymiastowe, mające za cel walki o zdobycie tytułu mistrza rejonu P. W.

Konieczności nadania tym zawodom **charakteru uroczystości sportowych** — nie trzeba chyba podkreślać.

— — — — — — — — —

Odnośnie szkolenia starszych to należy podkreślić następujące możliwości:

1. Szkolenie oficerów rezerwy nietylko przez ćwiczenia rezerwy ale przedewszystkiem w przysposobieniu wojskowem. Oficerów rezerwy należałoby podciągnąć do współpracy z obwodowemi i powiatowemi komendami P. W. i wyzyskać ich w pierwszym rzędzie w charakterze dowódców i opiekunów organizacyj P. W. starszych. Rola ich polegałaby również na objęciu stanowisk instruktorów honorowych w organizacjach P. W. przedpoborowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych dostarczyło wprawdzie dość liczną kadrę instruktorów (oficerów i podoficerów zawodowych), ale instruktorzy ci, nie są w stanie opanować całkowicie terenu, jeśli idzie o większe miasta, centra przemysłowe i t. p. — Kadra ta jest za mała w stosunku do potrzeb — pozatem napotyka ona na dosyć poważne przeszkody natury technicznej i komunikacyjnej i przez to nie może być racjonalnie wyzyskaną. Pozatem odebranie wojsku części oficerów i podoficerów i przeznaczanie ich do prac P. W. odbija się bardzo ujemnie na wyszkoleniu kontyngentu szeregowych służby czynnej. Z tego względu przydziały tych oficerów na stanowiska komendantów i instruktorów P. W. powinny być traktowane jako przejściowe, jako pewnego rodzaju czasowe tylko wypożyczenie pewnej ilości zawodowej kadry instruktorskiej dla celów P. W. W ciągu pewnego czasokresu organizacje P. W. powinny sobie wyszkolić odpowiednią ilość instruktorów honorowych (z pośród oficerów i podoficerów rezerwy) względnie zapewnić sobie instruktorów kontraktowych (t. wz. kadrę półzawodową). Jest to konieczne na wypadek wycofania z prac P. W. zawodowej kadry instruktorskiej; wtedy robota P. W. nie tylko nie stanęłaby, ale rzeciwnie — mogłaby się utrzymać nadal na tym samym poziomie na jakim stała przy zawodowej kadrze. Wtedy moglibyśmy liczyć na pomyślniejszy rozwój akcji P. W. i to akcji opartej na samowystarczalności. W tej dzie-

dzinie wyłania się więc piękne pole do działania dla oficerów (podchorążych) i podoficerów rezerwy.

W całym szeregu państw (u nas także) powstały po wojnie tendencje do skrócenia czasu służby czynnej w wojsku. Tendencje te przetłumaczone na język wojskowo-wyszkoleniowy oznaczają, że na wypadek skrócenia czasokresu służby czynnej, musiałoby się mieć bardzo silnie wyposażone, kadry instruktorskie, aby mogły one sprostać postulatom wyszkolenia w krótszym czasie. Przykład Czechosłowacji, która ma teoretycznie 14-to miesięczną służbę w szeregach — praktycznie jednak 18-to miesięczną służbę właśnie z powodu braku odpowiedniej liczby oficerów, a zwłaszcza podoficerów, powinien tu być przekonywujący. Fakt skrócenia czasu służby czynnej pociągnąłby więc za sobą konieczność odebrania oddziałom P. W. instruktorów wojskowych. W tym wypadku, jedynym ratunkiem — byłoby oparcie się w pracy P. W. na zasobnych źródłach oficerów i podoficerów rezerwy. Personel zawodowy miałby tylko nadzór oraz wydawałby ogólne wytyczne pracy. Bardzo ważną sprawą jest kwestja ewentualnego wykorzystania oficerów i podoficerów rezerwy dla celów specjalnych P. W.

Jak z tego wynika, na barki kolegów rezerwy, chciałbym rzucić bardzo wiele obowiązków. Należałoby się więc zastanowić, czy są oni już obecnie i w jakim stopniu przygotowani do tych ról w pracy P. W. W obecnym stanie rzeczy, największy procent oficerów rezerwy stanowią ci, którzy mają za sobą bądź wojnę światową bądź polską względnie obie te wojny. Jako posiadający praktykę bojową, jest to element bezsprzecznie wartościowy. Wartość jego obniża jednak okoliczność, że nie wszyscy oficerowie rez. mają już przeszkolenie względnie doszkolenie.

Dalszy, poważny procent oficerów dostarczają t. zw. podchorążówki rezerwy, przyczem wymianowanie podchorążych na podporuczników rez. następuje po odbyciu ćwiczeń, przewidzianych ustawą.

Najmniejsza (procentowa) grupa ofic. rez. to ci, którzy zostają przemianowani z oficerów zawodowych. Jak z powyższego zestawienia grup oficerów rez. wynika — wszyscy oni mają wyszkolenie wojskowe. Zdawałoby się więc, że, wobec ustawowo odbywanych ćwiczeń rezerwy, nie potrzebowaliby się więcej troszczyć o swe wyszkolenie wojskowe, tembardziej, że władze wojskowe dbają o to i w okresie zimowym organizują specjalne zajęcia wspólnie z kadrą zawodową (kursy, wykłady, odczyty i t. p.).

Pominąwszy nawet chwilowe nieużywanie oficerów rez. do pracy P. W., do której w obecnym stanie rzeczy nie są oni odpowiednio przygotowani, wiedza ofic. rez., mająca służyć celom czysto wojskowym, wymaga stałego uzupełniania, co nie da się w zupełności osiągnąć przez same tylko ćwiczenia rezerwy i przez zajęcia zimowe. W systemie tym brak jest czynnika ciągłości. Zastanówmy się nad tem, czego wymagamy od oficera rezerwy?

Doświadczenia wojenne wykazały, że szkolenie oficerów rezerwy przed wojną było niewystarczające i nastawione było na inny kierunek niż szkolenie oficerów zawodowych. Fakt ten zemścił się bardzo mocno na tych armjach, które zaniedbały się w kwestji racjonalnego szkolenia oficerów rezerwy. Trzeba bowiem pamiętać, że zadania spadające na barki oficerów rezerwy nie są wcale inne od zadań, przypadających w udziale oficerom zawodowym (zwłaszcza niższych stopni). Stany oficerów czynnych i tak niezbyt liczne, wykruszą się w czasie wojny szybko (na skutek strat) i wtedy, na czoło zagadnień wysunie się potrzeba posiadania doskonale wyszkolonych oficerów rezerwy, gdyż będą oni powołani do objęcia stanowisk po swych kolegach zawodowych. Z tych wywodów wynika, że oficerowie rezerwy powinni posiadać ten sam poziom wyszkolenia co i oficerowie stanu czynnego.

Niektóre z państw, rozumiejąc i doceniając znaczenie oficerów rezerwy wogóle i ich użycie do prac P. W. w szczególności, połączyły zagadnienie szkolenia oficerów rez. ze sprawą P. W.

Istnieją tam naczelne organy kierownicze w postaci wydziałów lub sekcyj w sztabach generalnych względnie w ministerstwach wojny. Są to organy koordynujące całokształt pracy poszczególnych okręgów wojskowych (korpusów). W korpusach istnieją organy skupiające wszystko co dotyczy przysposobienia wojskowego oraz szkolenia oficerów rezerwy, mając do swej dyspozycji instruktorów t. zw. wyższego przysposobienia wojskowego oraz specjalnych instruktorów do szkolenia oficerów rezerwy w specjalnych szkołach (kursach).

U nas sprawa ta wygląda inaczej. Szkolenie oficerów rez. jest w zasadzie odłączone od prac P. W. Tylko tu i ówdzie, w okręgach więcej aktywnych, istnieje pewna współpraca oficerów rez. w akcji P. W. Powód tego nie leży wyłącznie w fakcie odrębnego szkolenia ofic. rez. ale przedewszystkiem wynika z tego, że oficerów rez. nie pociąga się do realnej współpracy w organizacjach P. W. oraz, że w szkołach podchorążych rez. nie prowadzi się działu szkolenia kandydatów na ofic. rez. na instruktorów i dowódców organizacyj P. W.

Kpt. ŻELAZNY CZESŁAW.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK STRZELECKI BRONI MAŁOKALIBROWEJ.

W dniu 9 grudnia 1929 r. odbyło się w Paryżu pierwsze zebranie Komisji, wybranej na Walnym Zjeździe delegatów Międzynarodowego Związku Strzeleckiego w sierpniu 1929 r. w Stockholmie. Komisja otrzymała zadanie opracowania programu strzelań z broni małokalibrowej nietylko dla następnepo walnego zjazdu, ale jako wytyczne do programu międzynarodowych zawodów strzeleckich, które ma w roku 1930 zorganizować i przeprowadzić Belgja (w Antwerpji). Obradom przewodniczył prezes Międzyn. Zw. Strzeleckiego p. Carnot, a obowiązki sekretarza pełnił p. dr. Maçaigne. W charakterze przedstawicieli państw, wchodzących w skład Komisji, uczestniczyli pp.: Ceulemans z Belgji, Johnson z Francji, komdt. Lionel Flescher i G. Pethard z Anglji, Battistoni i Dalai z Włoch, kpt. Victorin i por. Lundquist ze Szwecji. Nieobecność swą usprawiedliwiły Danja, Ameryka, Polska i Czechosłowacja, przysyłając własne propozycje na piśmie. Odczytano również na wstępie pismo, nadesłane przez szwajcarski związek strzelecki, w którem zawiadomiono zebranych, że do pewnego czasu Szwajcarja nie będzie się jeszcze interesowała strzelaniem małokalibrowem.

W czasie dyskusji przedstawiciele Anglji wyjaśnili powody, dla których, pomimo długoletniego należenia do M. Zw. Strzel., w międzynarodowych zawodach dotychczas nie brali udziału. Głównym powodem było to, że program międzynarodowych zawodów strzeleckich nie obejmował dotychczas oficjalnych strzelań z broni małokalibrowej. Angielski związek strzelecki liczy przeszło 100.000 członków, uprawiających strzelectwo małokalibrowe. Ta liczba członków małokalibrowców zawsze uniemożliwiała powzięcie decyzji pozytywnej, była bowiem w większości. Obecnie sytuacja zmieniła się, ponieważ strzelania małokalibrowe wchodzą w oficjalny program Międzynarodowego Związku Strzeleckiego. Chodzi teraz o to, aby znaleźć wspólną platformę współpracy w obrębie Związku. Angielski delegat w swoich wywodach zwrócił uwagę zebranych na olbrzymi rozrost angielskiego związku broni małokalibrowej, który obejmuje około 2000 sekcyj zarówno krajowych jak i kolonjalnych. W Anglji odbywają się strzelania tylko w postawie leżącej i to już od przeszło 20 lat; dlatego też udział w międzynarodowych zawodach strzeleckich był prawie niemożliwy.

Nawiązując do tego ostatniego oświadczenia Anglików, przedstawiciel Francji, Johnson wyraził swój pogląd co do stosowania wszystkich trzech postaw, za którym oświadczyły się już Ameryka, Belgja, Włochy i Szwecja. Aby nie zrażać przeciwników tego poglądu, sformułował Johnson wniosek w następujący sposób: zawody strzeleckie z broni małokalibrowej odbywać się będą we wszystkich trzech postawach, przyczem każdej narodowości przysługuje prawo wyboru jednej z trzech postaw, albo dwóch, albo wszystkich razem. Nad tym wnioskiem rozwiązała się długa dyskusja, która w rezultacie dała następujące wyniki:

przyjmuje się tymczasowy (poniżej podany) regulamin i program zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej, zaproponowany przez Komisję;

program zostanie przedłożony na najbliższym Walnym Zjeździe delegatów Międzynarodowego Związku Strzeleckiega do zatwierdzenia;

poniższy program i regulamin zawodów małokalibrowych jest ważny już na rok bieżący i zostaje włączony do programu międzynarodowych zawodów strzeleckich w Antwerpji.

Program i regulamin brzmi następująco:

(Według projektu Komisji).

Międzynarodowy Związek Strzelecki przeprowadza corocznie obok zawodów z broni długiej dowolnej, z broni długiej wojskowej i z pistoletu:

1. zawody z broni małokalibrowej, kal. 22, na odległość 50 metrów w stojącej postawie;
2. zawody z broni małokalibrowej, kal. 22, na odległość 50 mtr., w klęczącej postawie;
3. zawody z broni małokalibrowej, kal. 22, na odległość 50 mtr., w leżącej postawie,

według specjalnego regulaminu Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.

Przepisy szczegółowe:

Odległość: 50 metrów.

Postawy: stojąc, klęcząc i leżąc.

Ilość strzałów: 40 strzałów na każdą postawę, w 8 serjach 5-ciostrzałowych; 10 strzałów próbnych dozwolonych.

Broń: broń dowolna, długa, kal. 22. Zresztą obowiązują tesame przepisy, jak na odległość 300 mtr. Przyrządy celownicze ze szkłami optycznemi wzbronione; taksamo zabronione jest użycie broni powtarzalnej lub automatycznej.

Amunicja: kaliber 22, lub longrifle, pociski ołowiane nie więcej jak 4 ziarniste, kaliber maximum 23, tzn. w gramach, 20 gr. 60, a w milimetrach 5 m/m 85.

Tarcza: 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 20 cm, pierścienie co 20 m/m, pole czarne 14 cm., obejmujące pierścienie od 4 do 10-go, pierścień najmniejszy (10-tka), o średnicy 20 m/m.

Ilość strzelców: 5 zawodników z każdej narodowości (państwa). Każdy zespół może się zgłosić do strzelań we wszystkich postawach; zawodnicy mogą tworzyć pomiędzy sobą zespół do każdej z trzech postaw.

Ocena: jak w zawodach na odległość 300 mtr.

Nagrody: jak w zawodach na odległość 300 mtr.

Uwaga: Powyższych wiadomości zaczerpnąłem z „Il. Sportu Strzeleckiego", oficjalnego organu Międzynarodowego Związku Strzeleckiego (zeszyt I/1930 r.).

Z zadowoleniem powitają niektórzy zawodnicy powyższe postanowienia odnośnie strzelań małokalibrowych. Ja zaś szczególnie się cieszę, gdyż od dawna starałem się „przeforsować" strzelania z broni małokalibrowej w trzech postawach. Wychodziłem bowiem z założenia, że, skoro w wojsku naszem obowiązują trzy postawy, tem bardziej należy szkolić naszą młodzież we wszystkich trzech postawach, a szczególnie w szeregach przysposobienia wojskowego. Poglądy moje podzielił Państwowy Urząd W. F. i P. W., gdyż w projekcie Instrukcji o narodowych zawodach strzeleckich zamieścił program strzelań małokalibrowych we wszystkich trzech postawach. Szkoda że regulamin zawodów o mistrzostwo wojska trzech postaw nie uwzględnia, lecz tylko dwie.

SZKOŁA STRZELCA W P. W.

Jak dotąd omawialiśmy tylko części zupełnie niezbędne do samego strzału. Zobaczymy teraz części inne, -dodatkowe, które ułatwiają nam trzymanie lufy, celowanie i t. d. Do nich należą w pierwszym rzędzie ł o ż e, wraz z k o l b ą i s z y j k ą.

Nie będziemy tu szczegółowo omawiać tych części, wystarczy powiedzieć, że stanowią one jak gdyby oprawę lufy i zamku karabinu i mają na celu ułatwienie strzelcowi wzięcie broni do oka czyli s k ł a d a n i e s i ę i c e l o w a n i e.

Skutkiem tego łoże i kolba mają kształt jaknajbardziej wygodny, a w niektórych wypadkach w kosztowniejszych broniach, robionych na zamówienie buduje się je na miarę, t. j. dopasowane dokładnie do wzrostu, tuszy i budowy strzelca.

Poznaliśmy zasadniczą budowę broni palnej, musimy teraz wymienić nazwy, któremi określamy rozmaite rodzaje broni, zależnie od jej systemu, sposobu użycia oraz celu, do którego ma służyć.

Ogólną nazwą broni ręcznej określamy wszystkie te bronie, któremi możemy się posługiwać oburącz lub tylko jedną ręką, bez pomocy podpórek i podstawek. Bronie korzystające z podstaw, jako to: karabiny maszynowe i działa, określamy mianem ciężkich.

K a r a b i n e m nazywamy broń gwintowną, strzelającą jednolitym pociskiem. Karabiny wojskowe posługują się pociskiem w pancerzu niklowym lub stalowym i bardzo silnym nabojem, dzięki któremu pocisk leci na duże odległości — około 4 klm. Karabiny te, jako też i część karabinów myśliwskich, zwanych s z t u c e r a m i, posiadają urządzenia powtarzalne, dzięki czemu kilka naboi w odpowiednim schowku czyli m a g a z y n k u pod zamkiem, i za każdym otwarciem i zamknięciem zamku powtarzamy, czyli wyrzucamy łuskę wystrzeloną i wprowadzamy nowy nabój do lufy, urządzenie takie powiększa znacznie szybkość ognia i zmniejsza ilość ruchów, jaką strzelec musi wykonać dla ponownego nabijania.

P i s t o l e t e m nazywamy małą broń palną, którą posługujemy się jedną ręką na małe odległości, przeważnie w celu samoobrony. Pistolet działa nabojami znacznie słabszymi od naboi karabinowych, i jest oczywiście o wiele mniej celnym.

Bronią a u t o m a t y c z n ą (karabinem lub pistoletem), nazywamy broń taką, w której część siły, wytworzonej przez gazy prochowe została zużyta dla wyrzucenia wystrzelonej łuski i wsunięcia nowego naboju bez żadnej pomocy ze strony strzelca, który musi tylko nacisnąć spust do następnego strzału. Stosujemy najczęściej pistolety automatyczne, gdyż system ten pozwala na wykonanie pistoletów małych, pła-



Marsz Sulejówek—Belweder.
Rozdanie nagród zwycięzcom.

skich, a zawierających dużą ilość naboi. Istnieją również i karabiny automatyczne, nie stosuje się jednak automatycznych karabinów wojskowych, dlatego, że mechanizm broni automatycznej musi być dość delikatny, złożony z wielu części, i nie wytrzymałby zabrudzenia i złego obchodzenia się w polu, z drugiej zaś strony żołnierz w walce strzelałby zbyt prędko i bezładnie, marnując naboje i bez celu.

Bronią śrutową nazywamy strzelbę o lufie gładkiej, w której używamy naboi śrutowych, do polowania na ptaki i drobną zwierzynę. Strzelby śrutowe bywają jednostrzałowe, czyli o dwuch lufach leżących obok siebie, przyczem możemy oddać dwa strzały pokolei po nabiciu obu luf, wreszcie powtarzalne i automatyczne.

W pracy niniejszej omówimy dokładnie strzelanie z karabinu, ponieważ karabin jest bronią podstawową, od której normalnie rozpoczyna się wyszkolenie strzeleckie, a dobre władanie nim będzie najlepszem przygotowaniem do użycia rozmaitych innych typów broni palnej, następnie zaś poświęcimy parę krótkich rozdziałów broniom, strzelanie z których nosi cechy nieco odmienne, mianowicie strzelbie śrutowej i pistoletom.

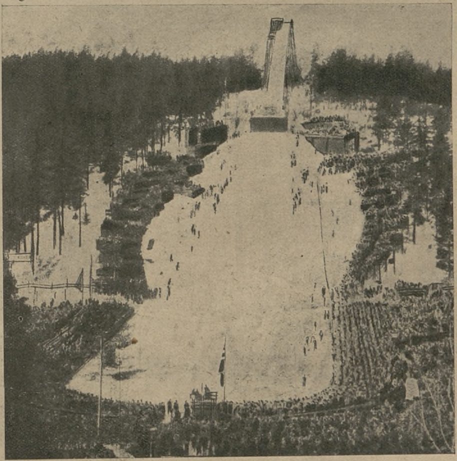
Przed oddaniem strzału.

W rozdziale tym mam zamiar objąć cały szereg czynności przygotowawczych, które strzelec musi wykonać, zanim przystąp do celowania i odpalenia, w następnym zaś postaram się przejść z Czytelnikiem, w sposób najbardziej prosty i zrozumiały te dwie czynności, od których zależy przedewszystkiem skuteczne strzelanie: celowanie i ściągnięcie spustu.

Wstępem do nauki strzelania winno być nabycie umiejętności celowania, nie dotykając broni, a następnie z bronią opartą na odpowiednim stojaku, następnie dopiero ćwiczenie postawy strzeleckiej i składania się, wreszcie składanie się z celowaniem i oddaniem strzału. Tutaj jednakże będziemy się przytrzymywali tej kolejności, jaka jest normalną w samem strzelaniu, rozpoczniemy więc od podstaw strzeleckich, które chcemy omówić pobieżnie, następnie znacznie bardziej szczegółowo przystąpimy do celowania.

Pierwszą czynnością, jaką wykonuje strzelec przed strzałem jest ujęcie broni w ręce. Ręka prawa ujmuje szyjkę broni, opierając palec wskazujący wzdłuż kabłąka, lewa utrzymuje łoże broni w karabinach wojskowych mniej więcej pod celownikiem, w innych typach broni na odległości 25 — 35 cm. od języczka spustowego. Odległość ta zresztą jest uzależniona od długości ramion strzelca i od postawy, w której zamierza strzelać, w postawie leżąc — uchwycenie łoża następuje znacznie bliżej, niż w postawie stojąc. Nie należy tu jednak przesadzać — trzeba się kierować przedewszystkiem własną wygodą i określić najwygodniejszy sposób trzymania lewej ręki, pamiętając w każdym razie, iż postawa ze zbyt wyciągniętą lewą ręką jest szkodliwa dla dobrego strzelania a przedewszystkiem szkodzi szybkiemu składaniu się.

Ujęcie obu rąk winno być dość silne, ale w żadnym wypadku nie ściskające kurczowo. Kurczowe ściskanie jest największym błędem, jaki strzelec początkujący może popełnić i bezwarunkowo uniemożliwia strzelanie. Ręka lewa trzyma łoże słabiej niż prawa, właściwie raczej podtrzymuje ją od dołu i pozwala mu się oprzeć na dłoni, ręka prawa obejmuje szyjkę nieco silniej, mniej więcej z taką siłą, jaka jest potrzebna dla podniesienia z ziemi ciężaru 20-sto kilowego. Prawie całe zadanie utrzymania broni w kierunku i przyciśnięcia jej do ramienia będzie wykonane przez rękę prawą.



Widok na skocznię w Holmenkollen.

Przywykliśmy stosować 3 postawy strzeleckie: stojąc, klęcząc i leżąc. Przerobimy najpierw postawę stojąc, jako najłatwiejszą do przyjęcia, przyczem przerobimy również całą czynność składania się, następnie omówimy inne postawy.

Tymczasowa Instrukcja Strzelecka Min. Spraw Wojskowych określa postawę stojącą jak następuje:

— Strzelec staje frontem do celu, robi zwrot na prawo wskos i odstawia prawą nogę w nowoprzyjętym froncie o mały krok w bok (w przedłużeniu linji bioder i ramion).

— Ciężar ciała spoczywa równomiernie i swobodnie na obydwu całych stopach, kolana zlekka wyprężone, głowa zwrócona w kierunku celu.

— Odstawienie prawej nogi więcej w tył (błąd powszechny) powoduje postawę chwiejną na boki. Odstawienie jej wprzód powoduje chwiejną wprzód i wtył.

— Podawanie całego ciała wprzód, dla rzekomego zrównoważenia odrzutu jest zbyteczne, gdyż ciężar karabinu przenosi i tak środek ciężkości ciała ku przodowi. Podawanie ciała wtył powoduje chwiejność i niepewność.

— Obie ręce podnoszące karabin i skierowujące go na cel, umieszczają spód trzewika w „dołku strzeleckim“, poczem prawa ręka, podnosząc łokieć na wysokość ramienia, skręca karabin do poziomego położenia krawędzi szczerbiny, wciskając i przygniatając go silnie do ramienia. Lewa ręka, aby podeprzeć karabin, skręca przedramię z łokciem wdół pod karabin, poczem strzelec może dowolnie oprzeć ramię o pierś lub też nie.

— Głowa pochylona nieco wprzód opiera się policzkiem lekko i swobodnie o kolbę.

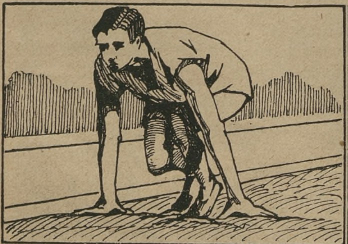
Powyższe określenie postawy stojąc przez Instrukcję Strzelecką jest najzupełniej wystarczające, i ograniczymy się ze swej strony tylko do lepszego uwydatnienia tej postawy prawidłowej drogą podkreślania błędów, jakie strzelec może popełniać w postawie stojącej:

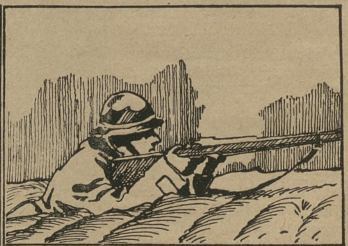
Błędem nader pospolitym jest pochylenie całego ciała wprzód z ciężarem na lewej nodze w chwili złożenia się. System ten nie daje najmniejszej korzyści, przeciwnie psuje całą równowagę i uniemożliwia stałe utrzymanie broni w tej postawie. Jestto błąd, kórego należy się usilnie wystrzegać, tembardziej, że spotyka się on u strzelców początkujących, którzy niewiadomo dlaczego wyobrażają sobie, że w ten sposób właśnie ustalą swoją postawę.

Szerokość rozstawienia nóg jest zależna od wzrostu strzelca i od uchwycenia przez niego odpowiedniej miary, przy której wyczuje, iż uzyskał najlepszą równowagę. Unikać przesady w obu kierunkach.

W tej postawie należy dążyć do tego, aby lewa ręka tylko podtrzymywała karabin, wszelkie przyciskanie lewą ręką do ramienia lub ściskanie nią łoża karabinu do niczego nie prowadzi.

Z „A. B. C. strzelania“ J. Podoskiego. Wydawnictwo Związku Strzeleckiego.





Dział obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

OD REDAKCJI.

Z wielką przyjemnością donosimy Szanownym Czytelnikom, że organ nasz na mocy układu ze Śląskim Komitetem Wojewódzkim Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, otwiera swe łamy dla omawiania spraw, związanych z obroną powietrzną i przeciwgazową Państwa i staje się organem oficjalnym L. O. P. P. na terenie Śląska.

Z wielkiem też zadowoleniem oddajemy do rąk Czytelników ten numer, który rozpoczyna nowy okres w pracy redakcji i pismo rozszerza, obejmując coraz większy zakres w działalności na polu obrony naszego Państwa.

Zwracamy się z gorącym apelem do Szan. Czytelników, a w szczególności do Powiatowych Komitetów L. O. P. P. i miłośników lotnictwa, aby zechcieli zasilać nas swemi pracami, komunikatami, korespondencjami, fotografjami i t. p. i w ten sposób pomogli redakcji do wydatnej i pożytecznej pracy.

Kpt pil. M. KRETOWICZ.

„LOTNICTWO NOCNE".

Na podstawie uzyskanych doświadczeń z działalności lotnictwa nocnego podczas wojny światowej, możemy z łatwością wysnuć przyszły obraz zadań i walk aeronautyki t. j. lotnictwa i sterowców balonowych.

Wojna światowa nie dała w tym kierunku zadawalniających doświadczeń w początkowym jej okresie, ponieważ lotnictwo nie było dostosowane taktycznie i technicznie do wykonywania zadań nocnych.

Potrzeba nocnych działań niszczycielskich i rozpoznawczych zarysowała się wyraźnie dopiero w r. 1918, wówczas kiedy to sprzymierzeni nie zdołali wykryć zawczasu za pomocą lotnictwa dziennego, koncentracji około 50 dywizyj niemieckich i zgórą 100 formacyj lotn. przed ich ofenzywą w maju w 1918 r.

To dało pierwszy organizacyjny impuls do tworzenia bojowego lotnictwa nocnego.

Przy końcu wojny światowej postawiono lotnictwu nocnemu następujące zadania:

1. niszczycielskie (bombardowanie),
2. wywiad — rozpoznanie wzrokowe i fotograficzne,
3. walka powietrzna,
4. współpraca z artylerją ciężką (wstrzeliwanie i korygowanie ognia).

Następnie do działań nocnych lotnictwo przyjęło szereg zadań drugorzędnych, noszących charakter p olityczno-propagandowy, jak rozrzucanie z samolotu — sterowca, ulotek agitacyjnych, ułatwienie pracy własnemu wywiadowi, w ten sposób, że bądź to samolot w obranym miejscu lądował i wysadził szpiega, bądź to szpieg wyskakiwał ze spadochronem, a w oznaczonym dniu (nocy) godzinie i miejscu na umówiony sygnał ze strony agenta, lotnik lądował i zabierał go z powrotem.

Ogólnie biorąc zadania te nie były jasno skrystalizowane z szeregu przyczyn, a szczególnie z niedostatecznego wyposażenia samolotów w sprzęt precyzyjny — oraz ogólnych warunków technicznych. Samoloty nie nadawały się do tego rodzaju zadań.

Obecnie jednak doktryna lotnictwa nocnego jest jednem z najważniejszych zagadnień wywołujących ożywioną dyskusję w literaturze ogólnej różnych państw.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedsięwzięcia nocne wielkich mas lotnictwa, będą miały miejsce. Doświadczenia z wojny światowej dziś stanowią platformę do określenia sprecyzowanych zadań.

Jak się więc przedstawiać będzie obraz przyszłych walk? Jakim ulegnie przeobrażeniom?

Na pytanie to należy odpowiedzieć, że działalność lotnictwa nocnego będzie dalszym rozwinięciem doświadczeń z wojny światowej przypuszczać można, że praca lotn. będzie miała miejsce zasadniczo jeżeli nawet nie wyłącznie, w nocy.

Rozwój lotnictwa nocnego podyktowany został rozwojem myśli taktycznej pola walki.

Działalność lotnictwa dziennego zmusi inne bronie naziemne do maszerowania nocami, do stosowania specjalnych urządzeń — maskowania, oraz szczególnych środków ostrożności.

Tylko armje, posiadające silniejsze lotnictwo, będą mogły na pewnych odcinkach frontu i w określonym czasie wykonywać operacje w dzień, korzystając z osłony silnego lotnictwa bojowego.

Natomiast armja mająca słabe lotnictwo zmuszoną będzie, przewagą przeciwnika w powietrzu, do szukania osłony swych ruchów w ciemnościach nocy. W wypadku posiadania mniej więcej

równorzędnych środków technicznych przez obu przeciwników, zwycięży to lotnictwo które będzie stało wyżej moralnie, gdyż karność, poświęcenie i chęć walki są niezmiennemi od wieków podstawami zwycięstwa. Zatem, sądzić można, że lotn. nocne będzie najbardziej używane, bo niema państwa któreby uzyskało ciągłą przewagę w powietrzu podczas dnia na szerokim froncie, bez ograniczeń w czasie i środków materjalnych.

Tak się przedstawiają rozważania ogólne.

Postaramy się obecnie scharakteryzować po kolei zadania lotn. nocnego.

Na pierwszy plan działań wysuwa się lotnictwo niszczycielskie.

Najgroźniejsze pod względem wykonywania zadań skutków i wpływu. Zadań, które interesują cały naród, ponieważ przyszła wojna nie oszczędzi ani ludności cywilnej, ani urządzeń.

Należy liczyć się, że w momencie rozpoczęcia kroków wojennych całe rozporządzalne lotnictwo, zaalarmowane w dzień lub w nocy, bez względu na panujące warunki atmosferyczne, wzniesie się w powietrze i wykona ogólny napad, — napad w szczegółach najdrobniejszych przemyślany.

Armja posiadać będzie wprawdzie odpowiednie środki obrony. Czy jednak wystarczą one do obrony całego kraju?

Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco.

Bo żadne państwo nie ma tych czynnych środków obronnych w takiej ilości, by zapewnić zupełną a skuteczną obronę ludności cywilnej przed atakami powietrznymi lotnictwa niszczycielskiego.

Czy wobec tak postawionej kwestji nie należałoby porzucić myśli o wojnie?

Wszelkie jednak hasła pokojowe są dalekie jeszcze do urzeczywistnienia, są ideałem do którego ludzkość cała dąży, obecnie jednak, i w najbliższej przyszłości zagadnienie pokoju wydaje się więcej jak problematyczne.

Nie należy oczu przymykać na to:

1. że narody mają swe własne interesy, nie zgodne z interesami innych narodów,
2. że gdy nie da się pokojowo załagodzić przeciwieństw interesów, — następuje wojna,
3. żywotne interesy polityczne mogą w każdej chwili spowodować wybuch wojny.

Stąd wniosek: **że gotowość do wojny jest najlepszem zapewnieniem pokoju.**

Wracając do tematu zasadniczego, należy zwrócić uwagę, że działanie nocne lotnictwa oparte są na głębokiem studjum psychologicznem mas ludności danego państwa.

Terenem działań wojennych będzie cały obszar wrogiego państwa. W pierwszych dniach wojny, nieprzyjaciel starać się będzie za wszelką cenę, sparaliżować żywotność ośrodków najbardziej wrażliwych.

Przemysł i ludność miast będzie bardzo czułym objektem działań lotnictwa niszczycielskiego, nie tylko pod względem materjalnym, ale i moralnym, gdyż w celu wywołania rewolucji nieprzyjaciel nie zawaha się do tego celu użyć wszystkich najbardziej wyrafinowanych a barbarzyńskich środków.

Bezwzględność będzie hasłem walki.

Kto zawaha się co do wyboru środków, lub opóźni się w działaniach, bądź to nie będzie przygotowany do tych form walki zostanie złamany i zniszczony.

Nieprzyjaciel świadomie będzie gnębił szczególnie ludność cywilną, by obniżyć jej wartość moralną, uczynić podatną do ustępstw wzywając zdenerwowane masy do wrogich wystąpień przeciw własnemu rządowi drogą agitacji — propagowanie „pokoju".

Utrzymanie w przyszłej wojnie wydajności pracy przemysłu stanowi pierwszorzędne zagadnienie obrony państwa.

Każda przerwa w pracy czy to wskutek groźby ataku powietrznego bądź to zniszczenie objektów fabrycznych lub uszkodzeń powoduje dla państwa stratę ciężką i groźną w następstwach.

Anglja pamiętając 500 niemieckich nalotów niszczycielskich na Londyn, przyszła do przekonania, że żaden naród nie jest w możności prowadzić wojny, o ile jego ośrodki będą stale wystawione na systematyczne oraz intensywne bombardowanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Inż. R. ADAMOWICZ.

ORGANIZACJA PRZYZIEMI W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Ze znanych dzisiaj sposobów podróżowania najniezależniejszym sposobem lokomocji jest podróż samolotem.

Mimo to jednak, że uruchomienie połączenia lotniczego dwu miast nie wymaga budowy toru, szosy, zwrotnic, czy też ciągłej ochrony i nadzoru linji, że projektowanie linji lotniczych pomiędzy dwoma miastami może odbywać się znanym sposobem „mikołajewskim" za pomocą połączenia na mapie tych miast linją prostą, sprawa w swym całokształcie nie jest dziś już tak prostą.

Pilot, samolot i lotnisko to jeszcze nie wszystko.

Komunikacja lotnicza stawia dziś cały szereg wymagań, które znane są pod ogólną nazwą dobrze zorganizowanych **przyziemi.**

Nie mówiąc o zagadnieniach natury politycznej i gospodarczej, idących dziś w kierunku centralizowania lotnictwa komunikacyjnego danego państwa w jednej organizacji, kładzenia nacisku na tworzenie przedewszystkiem linji międzynarodowych, a wreszcie na usiłowaniach ściągnięcia na linje lotnicze przewozów towarowych i pocztowych i to w ładunkach masowych — **samo zagadnienie organizacji przyziemi** niesłychanie komplikuje się z dnia na dzień.

W komunikacji lotniczej na kuli ziemskiej obserwujemy dziś erę nie rozszerzenia tej komunikacji, lecz pogłębienia jej przez usprawnienie organizacyjne.

Szereg państw zmniejsza ilość linji lotniczych, specjalnie wewnętrznych, na korzyść udoskonalenia technicznego linji dalekobieżnych i międzypaństwowych.

Celem tego usprawnienia jest zapewnienie maksimum bezpieczeństwa, punktualności, możności odbywania lotów zarówno dniem jak i nocą, maksimum wygody dla pasażerów i jaknajszybsza i najlepsza jego obsługa.

Względy te powodują konieczność by opracowując plany organizacji przyziemi dla lotnictwa komunikacyjnego danego państwa w chwili obecnej — zastanowić się nad następującemi pytaniami:

Jak powinno wyglądać lotnisko t. j. jakie powinno mieć wymiary, kształt i rodzaj terenu?

Jak powinno być położone w stosunku do miasta, które ma obsługiwać?

Jak powinny być zabudowane porty i jakiego systemu hangarami i budynkami?

Jakie służby muszą się znajdować w portach?

Jak należy zapewnić ciągłość komunikacji lotniczej przez 24 godziny doby i jej bezpieczeństwo niezależnie od warunków atmosferycznych i terenowych.

Omówimy w ogólnych zarysach te zagadnienia. Żadne z nich nie może jednak być kategorycznie rozstrzygnięte, ponieważ składa się na nie szereg różnych względów i często są one uzależnione od warunków lokalnych — a zawsze od środków pieniężnych, jakiemi dane pane państwo dysponuje na ten cel.

Co do rozmiarów lotniska, to przeciętnie można je określić do długości około 600 metrów w każdym kierunku, czyli że idealnym kształtem jest łożo. Jest to teren przeznaczony do wybiegu czy startu samolotu. Wokoło tego terenu musi się znajdować teren dogodny dla lotu na małej wysokości, t. zw. „strefa lotniska" o promieniu około 10 kilometrów.

Wysokość budynków i innych objektów stanowiących przeszkodę dla lotnictwa w tej strefie nie może rosnąć szybciej niż w stosunku 1 : 15 od granicy właściwego lotniska.

Kształty lotnisk spotykamy najróżnorodniejsze, często zależne od warunków lokalnych, a więc prostokąty, kwadraty i t. p., włącznie do systemów amerykańskich budowania tylko specjalnych dróg lądowania i startu o szerokości kilkudziesięciu metrów, tworzących coś w rodzaju róży wiatrów.

Dróg takich buduje się 8 przecinających się w jednym punkcie, a rozchodzących się z niego pod kątem 45 stopni.

Co do rodzaju terenu, to lotnisko pokryte odpowiednio konserwowaną trawą, jako elastyczne jest jeszcze ideałem do lądowania. Start, dla cięższych maszyn komunikacyjnych wymaga betonu.

Na większych lotniskach buduje się takie właśnie drogi startowe o szerokości kilkudziesięciu metrów o długości około pół kilometra lub więcej. Betonowe drogi startowe zmniejszają start ciężkich płatowców komunikacyjnych o 100 do 150 metrów. Zmniejszenie wybiegu po zetknięciu się płatowca z ziemią osięga się przez stosowanie hamulców do kół samolotów, używanych dziś już nawet dla mniejszych samolotów komunikacyjnych.

Do niedawna rolę tę spełniała wyłącznie trawa na lotnisku, tworząc opór dla toczących się kół podwozia samolotu lądującego.

Spadek lub wzniesienie terenu, skracający lub przedłużający start lub lądowanie jest dopuszczalny maksymalnie w granicach około półtora promil.

Położenie lotniska jest zagadnieniem niesłychanie trudnem do rozwiązania w miastach dużych, gęsto zabudowanych i budujących się. Ciągle walczyć tu będą oprócz względów innych dwa względy zasadniczej natury, a mianowicie bezpieczeństwo lotu z względami komunikacyjnemi.

Zbytnie odsunięcie lotniska od centrum miasta, często w przelotach krótszych czyni absurdalnem używanie komunikacji lotniczej. Zdaje się jednak, że zwyciężą względy bezpieczeństwa lotu przed startem i lądowaniem i że lotniska będą budowane poza miastami, i że będą do nich prowadzić szybkie arterje komunikacji w postaci kolejek podziemnych lub też specjalnych dróg samochodowych, przeznaczonych wyłącznie do dowożenia pasażerów i ładunków portów lotniczych.

W zabudowaniach lotnisk widzimy dziś trzy systemy: albo zabudowania ciągną się wzdłuż jednego boku lotniska na przestrzeni kulkuset metrów, albo są zgrupowane w jednym z rogów lotniska, albo wreszcie są zgrupowane w środku pozostawiając wkoło tereny wolne na start i lądowanie. Ten system pociąga za sobą konieczność budowy terenów, któremi prowadzą drogi kołowe na lotnisko.

Do wyboru jednej z tych zasad uzależniony jest wybór systemu hangarów.

A więc hangary płytkie o dużej długości (np. lotnisko Berlina Tempelhof 208 m.) lub też hanga-

ry kwadratowe o boku do 100 metrów (Hamburg i Lubeka).

Lub wreszcie hangary wielokątne jak w Los Angelos, gdzie zbudowano ogromny hangar sześciokątny, posiadający sześć bram wielkości całego boku, a mieszczący w centrum poza właściwemi hangarami warsztaty, składy i t. p. urządzenia.

W związku z powiększeniem rozpiętości płatowców, rosną wymiary hangarów i ich bram. Np. szerokość bramy hangaru w Hamburgu wynosi 80 metrów.

Co do budynków administracyjnych, to zasadą ogólnie przyjętą jest pomieszczenie w jednym budynku lub przynajmniej w zgrupowanym kompleksie budynków wszelkich biur koniecznych na lotnisku a więc tak dla organów rządowych, jak i biur towarzystw komunikacji lotniczej, lądujących w regularnych lotach na danem lotnisku.

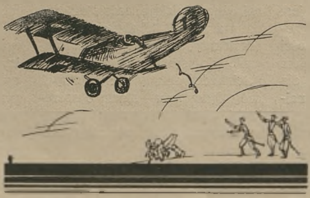
Wszelkie zbiorniki na materjały pędne są umieszczone w budowlach podziemnych, tak ze względu na bezpieczeństwo ogniowe, jak i ze względu nietworzenia przeszkód dla ruchu. Celem dowożenia cystern z benzyną i smarami na lotnisko i dla innych koniecznych transportów kolejowych na każde lotnisko musi być doprowadzona odnoga linji kolejowej i zbudowana rampa wyładowcza.

Wreszcie zaznaczyć należy o dążności do budowania w bezpośredniej bliskości lotnisk i z widokiem na pola wzlotów dużych restauracji w wielkiemi werandami. Są one przeznaczone nie tylko dla pasażerów lecz i dla publiczności chętnej oglądania ruchu w porcie lotniczem.

Co do lokali biurowych to dzisiejszy port musi posiadać następujące pomieszczenia biurowe:

a) dla rządowego nadzoru ogólnego nad portem,
b) dla policji lotniczej lub zwyczajnej,
c) dla organów celnych,
d) dla poczty i telegrafu,
e) dla meteorologji i radja,
f) dla ekspedycji i przyjmowania pasażerów i towarów,
g) dla przedstawicielstw towarów komunikacji latniczej.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Dział wychowania fizycznego i sportów.

GILEWSKI, POR.

WYCHOWANIE FIZYCZNE A SPORT.

II.

Prócz tego sportom zarzuca się jeszcze cały szereg innych cech ujemnych, jak to: zbytnie roznamiętnienie, powodujące u młodzieży szkolnej zaniedbywanie nauki, wyrabianie zarozumiałości na skutek uzyskanych wyników, ew. rekordów, niedostępność dla młodzieży słabszej fizycznie i t. d. W ramach tych jest część prawdy, wszystkie one jednak rozumem wzięte nie są w stanie obalić olbrzymiego znaczenia wychowawczego, jakie sport posiada.

Kwestja zdrowotności, pomimo najdokładniejszych obliczeń lekarskich, została dawno przesądzona na korzyść sportów. Świadczy o tem fakt, jak dobrem zdrowiem cieszą cię wszyscy rękordziści światowi, nie wyłączając maratończyków *). Ci, którzy nie mieli okazji bezpośrednio zetknąć się ze sportem nie są w stanie zrozumieć, co może dokonać systematycznie i racjonalnie prowadzony trening. Wynik test tylko kwestją przystosowania się organizmu do nowych warunków, a możliwości te u zdrowego człowieka są bardzo wielkie. Wyniku nie uzyska się nigdy zaraz w pierwszym roku ćwiczenia, lecz dopiero po kilku latach pracy, kiedy organizm wzmocni się należycie i nabierze siły i odporności.

Kto chce błyszczeć zaraz na wstępie, ten bardzo szybko kończy swą karjerę sportową i zmuszony będzie wycofać się ze sportu. Uszczerbek zdrowiu sport może przynieść tylko wówczas, gdy jest uprawiany nieracjonalnie. Na szczęście w czasach dzisiejszych, higjena ćwiczeń stoji tak wysoko, że obawa ta nie zachodzi. Jeśli nie sam ćwiczący, to jego instruktor zawsze pamięta o tem, że podstawą wyniku jest zdrowie, nigdy więc nie pozwoli zawodnikowi na takie wysiłki, które mogłyby mu zaszkodzić.

Kwestja zarozumiałości jest związana ściśle z mentalnością i charakterem danego osobnika. Sport tutaj żadnej winy nie ponosi. Znamy sportowców, którzy by naprawdę mieli dla czego być zarozumiali, jednak nie są nimi ani trochę; innym znów potrafi przewrócić w głowie lada sukces. Ale tak samo przewóci im w głowie każdy inny sukces uzyskany na innym polu.

W każdym razie **sport tępi zarozumiałość bezlitośnie.**

Wszyscy wybitni trenerzy powtarzają zawsze: „Strzeż się zarozumiałości, bo zarozumiałość to koniec karjery sportowej". I prawda, zawodnik, który zlekceważy swych przeciwników, który powie sobie — umiem dosyć — i przestanie nad sobą intensywnie pracować, w tej chwili doznaje porażki.

Co się tyczy nieprzystępności sportu dla szerokiego ogółu, to wbrew twierdzeniu niektórych jego wrogów — sporty może uprawiać każdy zdrowy i normalnie zbudowany człowiek. Jedynie kalecy i ludzie chorzy są pod tym względem upośledzeni. Oczywiście niema tu mowy o rekordach, gdyż do tego trzeba mieć pewne zdolności i to nietylko fizyczne, ale również i duchowe.

Dla zdrowia jednak i dla własnej przyjemności może ćwiczyć każdy, a sposobów jest tyle, że nie trudno będzie wybrać dla siebie coś odpowiedniego.

Wreszcie stanowisko niektórych wychowawców fizycznych, potępiających sporty, nie jest słuszne, gdyż na sport nie można patrzeć inaczej, jak na dalszy, wyższy etap wychowania fizycznego. Celem wychowania fizycznego jest wzmocnić ciało ćwiczącego i dać mu pewne minimum sprawności, za pomocą gimnastyki, gier ruchowych oraz sportów, uprawianych w formie zabawowej, nie zawodniczej. Część ćwiczących na takiem wyszkoleniu poprzestaje, część zaś zapala się do ćwiczeń, obiera sobie jeden ze sportów i poczyna się w nim doskonalić. I tu właśnie kończy się owe zadanie wychowania fizycznego, a miejsce jego zastępuje sport.

Trudno więc zarzucać chłopcu, że chce być zawodnikiem, o ile zapoznaliśmy go ze sportem.

Oczywiście z punktu widzenia państwowego, wychowanie fizyczne, dbające o podniesienie poziomu fizycznego mas choćby tylko o nieznaczy stopień, ma daleko większe znaczenie, aniżeli sport, operujący przeważnie jednostkami. Siła zawsze leży w masie. To też miljon ćwiczących o wynikach przypuśćmy 13 sek na setkę i 4,5 m. w skoku w dal przyniosą nam znacznie więcej korzyści, aniżeli kilku zawodników na miarę Petkiewicza i Sikorskiego.

Nie wolno nam jednak dla tego nie doceniać znaczenia wychowawczego sportu, gdyż jest ono niewątpliwie bardzo wielkie. Jeśli się mówi o wychowaniu fizycznem, że wyrabia ono u ćwiczących szereg zalet duchowych, jak to: szybkość orjentacji, koleżeńskość, ofiarność, ducha walki i t. d., to sport zalety te ćwiczy w znacznie większym stopniu.

*) Ci którzy biegają Maraton 42 klm. 190 m.

Wyrabia przytem w ćwiczących jedną niezmiernie ważną cechę, mianowicie **delikatność**, którą oby się mógł wykazać każdy obywatel Państwa. Jeśli się przytem weźmie pod uwagę, że sporty co raz to więcej opierają swą pracę na masach, znaczenie ich dla Państwa w krótkim czasie wzrośnie niepomiernie i częściowo będą one w stanie zastąpić wychowanie fizyczne, które wówczas ograniczy się do szkół.

Obraz więc będzie taki: każdy młodzieniec podczas pobytu w szkole będzie uprawiał wychowanie fizyczne, celem wzmocnienia organizmu i uzyskania pewnego minimum sprawności cielesnej, po wyjściu ze szkoły będzie się oddawał sportom, kształcąc w ten sposób w dalszym ciągu swe ciało i ducha.

STEFAN KISIELIŃSKI.

WARTOŚĆ ZDROWOTNA SPORTÓW WODNYCH.

Jednym z najstarszych sportów jest bezsprzecznie pływanie. Woda, ten żywioł z jakim człowiek stykać się musiał od początku istnienia świata, poprzez wszystkie wieki — zmuszała naszych praszczurów, żyjących w dorzeczach wód, nad brzegiem jezior i mórz, szukających tam pożywienia w postaci ryb i stworzeń zimno - krwistych do wyuczenia się sztuki utrzymywania się na powierzchni wody. Oczywista rzecz, że ten sposób poruszania się po powierzchni wody nie mógł nazywać się sportem, bo była to właściwa konieczność życiowa, mająca swe źródło w trosce o byt własny i całych rodzin.

Pływanie to było bardzo prymitywne i ograniczało się do ruchów nóg i rąk w pozycji leżącej i to początkowo tylko z biegiem rzeki, później zaś przeciwko prądowi.

Pilna obserwacja ryb, ich sposobu poruszania się w wodzie, doskonaliła stopniowo pierwotne „pływanie".

Innym rodzajem poruszania się po powierzchni wody było **wiosłowanie.**

Na pomysł skonstruowania łódki wpadł człowiek prawdopodobnie na widok płynących z wodą kawałków drzewa, kloców, a technikę posuwania się łódką ma do zawdzięczenia chyba ptactwu wodnemu, które zapomocą swych płetw (błony służące do pływania) pływając swobodnie, poddało mu myśl sporządzenia **wiosła.**

I tak posiadł człowiek dalszą ze sztuk — o ile je tak nazwać można — **wiosłowanie,** ulepszane w miarę postępu cywilizacji.

Umiejąc pływać i wiosłować mógł się pierwotny człowiek bez obawy oddalać od miejsca swego stałego pobytu, w celach myśliwskich, zaborczych czy badawczych.

Wędrówki jego były nieraz bardzo odległe, a przebywanie kilkunastu nieraz kilkudziesięciu godzin w wodzie było dlań codzienną potrzebą; dzisiaj nazwałby się taki „wodny" amator — rekordzistą, a sława jego rozeszłaby się szeroko po świecie. A kto wie, czy między tymi ówczesnymi „rybakami" nie było rekordzistów tej miary co: Arne Borg czy Weismüller? Napewno byli lepsi, ale niestety nie posiadamy z tych czasów żadnych... protokołów komisyj sędziowskich, z zawodów pływackich, czy wioślarskich. A szkoda!...



Odpoczynek narciarza.

Pływanie w tej formie, w jakiej je dzisiaj spotykamy, jest szeregiem wyuczonych celowych, poprzedzonych analizą naukową, rytmicznych ruchów, składających się na t. z. **styl.** Stylów pływania jest kilka, a najbardziej znane to: piersiowy (klasyczny, żabka), grzbietowy, hiszpański, trudgen crawl.

Ale nie o to nam chodzi. Nam idzie przedewszystkiem o omówienie wartości **higjenicznych** sportów wodnych i o tem też teraz mówić będziemy.

Wiadomą jest i nieulegającą wątpliwości rzeczą, że woda stanowi bodaj **najważniejszy** czynnik utrzymujący ludzkość przy życiu no i zdrowiu.

Pomijając konieczność użycia wody, jako środka spożywczego, bez którego nigdy nawet najzwyklejsza strawa obyć się nie może, musimy stwierdzić, że woda od-

grywa niezmiernie ważną rolę, jako cudowne lekarstwo naturalne, czy to używana „wewnętrznie“ czy też „zewnętrznie“, a wiemy, że kąpiele rzeczne, czy też w łazienkach zalecane były już w czasach starożytnych.

Zatrzymajmy się na chwilę nad zagadnieniem, czy i o ile sporty wodne wpływają na wzmocnienie czy też podtrzymanie naszego zdrowia.

Zacznijmy od **pływania.** Uprawianie sportu pływackiego stanowi dla serca bardzo poważną pracę, bo wiąże się ściśle i przedewszystkiem ze sercem. Dowodów, świadczących o słuszności tego twierdzenia, dostarczyły bardzo liczne badania oparte na analizie gazów we krwi i płucach, a przeprowadzone przez uczonych tej miary co: **Liljestrand, Stenström, czy Lindhard.** Badania te wykazały, że praca serca jest istotnie większą podczas pływania, niż przy wykonywaniu innych form pracy fizycznej.

Tłomaczy się to tem, że w wodzie oddechanie jest niezwykle utrudnione, a zwłaszcza wdech napotyka na duże przeszkody i zmusza aparaturę prężenia do wielkiego wysiłku i wzmożonej pracy w zmienionych warunkach.

Nie znaczy to, jednak, żeby pływanie miało mieć wpływ ujemny na organizm. Owszem, jest nawet bardzo wskazanym i niesłychanie zdrowym sportem.

Spróbujmy zanalizować jego wpływ na ustrój.

Podczas pływania zaangażowane są w pracy wszystkie mięśnie, głównie zaś tułowia. Ruch pływacki zarówno wpływa na kształtowanie się nietylko muskulatury ramion, pleców i obręczy barkowej, ale w wysokim stopniu na mięśnie klatki piersiowej, a zarazem i na wewnątrz znajdujące się organy oddechowe. Ruchy nóg, zachodzące podczas pływania, działają i na mięśnie brzuszne. Mięśnie wyprostne kręgosłupa, które zazwyczaj, w normalnych warunkach są w ustawicznej pracy, utrzymując, tak podczas chodu, jak i stania, czy siedzenia, ciało w równowadze, podczas pływania odpoczywają.

Wszelkie te ruchy całego ciała, ciągłe skurcze i rozkurcze mięśni działają pobudzająco na narząd prężenia, przyspieszają cyrkulację krwi w kierunku do i od serca i są dlatego, ze zdrowotnego punktu widzenia, bardzo cenne.

Wielką zaletą pływania jest udział wszystkich grup mięśniowych, a zatem pływanie wpływa na harmonijny rozwój ciała.

Wreszcie przebywanie w wodzie, gdzie płuca uwolnione są od pełnego kurzu, suchego powietrza, daje im idealne warunki zdrobotne. To jest czysty zysk wszystkich sportów wodnych, wyróżniających się z pośród innych rodzajów sportów dominującem wpływem higjenicznym. Dalszą korzyścią pływania jest to, że odbywa się ono nago, a więc ciało pozbawione jest wszelkich krępujących, ciasnych ubrań, i ich ciężaru. Wpływ wody na naszą skórę jest znakomity, wszak dzisiejsze leczenie bardzo często posługuje się wodą (hydrotherapia), jako ważnym środkiem leczniczym.

Pływając, uwalniamy powierzchnię skóry w sposób mechaniczny od brudu i potu, przez co ciało odświeża się — praca całego ciała wpływa regulująco na przemianę materji, pędząc krew z powierzchni ciała do jego wnętrza. Po pewnym czasie — przebywania w wodzie — naczynia się rozszerzają i krew napływa z powrotem na powierzchnię skóry, znacząc to jej zaczerwienieniem się, czyli t. z. reakcją, — w wodolecznictwie niezwykle cenną i pożądaną.

Wskutek poruszania się w wodzie wytwarza pływak takie ciepło „wewnętrzne“ i może dlatego dłuższy czas bez obawy o zaziębienie przebywać w wodzie. Wpływ zimnej wody w związku z intensywną pracą będącą wynikiem pływania, jest bardzo korzystny dla płuc; oddechy stają się głębsze, płuca napełniają się czystem powietrzem — klatka piersiowa rozszerza się, stwarzając nietylko dla płuc, ale i dla serca doskonałe warunki rozwoju. Serce pracuje nad normę, ciśnienie krwi staje się wyższe, co oczywiście nie wpływa ujemnie na ten organ u zdrowego człowieka. Natomiast osobnicy z pewnemi wadami i niedomagą mięśnia sercowego nie powinni bez uprzedniej porady lekarskiej oddawać się zbyt namiętnie sportowi pływackiemu. O innych sportach wodnych pomówimy w nast. numerze.



Wycieczka narciarska w marszu.

NASZ PORADNIK SPORTOWY.

Rodzaje pantofli do lekkiej atletyki.

Zasadniczy podział na pantofle do biegów (bez kolcy w piętach) i pantofle do skoków (z kolcami w piętach nie zawsze jest słuszny). I tak: kolce w piętach są wskazane przy skoku wzwyż i o tyczce, przy biegu z płotkami, oraz przy wszystkich rzutach. Natomiast nie można ich używać przy skoku wdal i trójskoku ze względu na łatwość odbicia pięty przy odskoku od belki.

Kolce w piętach konieczne są przy jednym tylko rzucie oszczepem, a w razie śliskiego boiska również przy skoku wzwyż. Do innych skoków wystarczą nadbicie kawałka skóry na pięcie, celem wzmocnienia podeszmy i ochrony pięty.

Przy skoku wdal bardzo dobre usługi oddają pantofle z gumą na pięcie.

Drzewo na łuki.

Z krajowych gatunków drzewa na wyrób łuków nadają się dąb, jesion górski oraz wiąz, odznaczający się wielką elastycznością. Z drzew importowanych doskonałe usługi oddaje trzcina indyjska, bardzo giętka i sprężysta. Końce łuku muszą być zestrugane, na czem zyskuje sprężystość łuku.

Cięciwa musi być dostatecznie gruba i mocna, dobrze jest ją nawoskować lub nasmołować.

Czy lekkoatleta może pływać?

— Nie. Kto uprawia lekką atletykę zawodowo musi zrezygnować z tej miłej rozrywki. Rodzaj ruchu przy pływaniu jest zupełnie inny, aniżeli przy l. atletyce, mianowicie powolny, leniwy i mało obszerny, tymczasem gdy l. atletykę cechuje ruch szybki, gwałtowny, o wielkim rozmachu. To też pływanie powoduje zawsze znaczny spadek formy u lekkoatlety.

Najszybszy sposób pływania.

Najszybszym sposobem, czyli stylem pływackim jest bezwątpienia crawl, wystudjowany przez amerykanów na wyspach australijskich. Nie jest on trudny, o ile naukę rozpoczyna się w wieku młodym (przed 14 rokiem życia). W wieku dojrzałym przychodzi on trudno, szczególnie, gdy się już pływa dobrze innym stylem.

W jaki sposób można wyprostować pokrzywione poprzeczki do skoków?

Nagrzać nad ogniem krzywe miejsce i giąć w przeciwną stronę. polcca się nagrzane miejsce zmoczyć wodą. Przy poprzeczkach malowanych przepis pow. zastosowania mieć nie może, gdyż farba zejdzie w ogniu.

Używanie łaźni parowych

jest bardzo wskazane jako środek leczniczy na uszkodzone (naderwane) mięśnie. Kąpiel taka jednak bardzo osłabia, to też nie należy jej robić później, jak na 3 dni przed zawodami, a u nieprzyzwyczajonych, nawet na tydzień. Fińscy biegacze biorą parówkę co tydzień, uważając ją jako trening serca.

SPRAWOZDANIA SPORTOWE.

PIERWSZE BOJE PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO LIGI, MARSZ SULEJÓWEK—BELWEDER.

SULEJÓWEK—BELWEDER.

W dniu 19. marca odbył się tradycyjny marsz drużynowy Sulejówek-Belweder na trasie 27 klm. W marszu wzięły udział 62 drużyny z 832 zawodnikami.

Start nastąpił o godz. 8 rano z przed dworku Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Drużyny wyruszyły po dwie w kolejnych jednominutowych odstępach. Na starcie obecni byli oficerowie Komendy Głównej Związku strzeleckiego.

Mimo trudnych warunków terenowych zespoły maszerowały w dobrej formie. Około godz. 10 wzdłuż ulic, przez które prowadziła trasa, od mostu Poniatowskiego aż do Belwederu zgromadziły się tłumy publiczności.

Na mecie przed gmachem Gł. Insp. Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich, zebrały się tysiące widzów, przedstawiciele władz, wojska, organizacji sportowych i W. F. i P. W. Na chwilę przed przyjściem pierwszej drużyny, zjawił się min. Boerner, aby powitać pocztowców wileńskich, którzy we wtorek przymaszerowali z Wilna i wzięli udział w marszu. Z władz wojskowych obecni byli na mecie zast. dowódcy O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz, szef korp. zam. gen. Kołłątaj-Szrednicki, dyr. CIWF-u płk. Osmólski, dyr. PUWF. płk. Kiliński, zast. dyr. PUWF, ppłk. Krzyski, szef W. F. i P. W. O. K. I. mjr. Lewin i wielu innych.

Pierwsza na metę wpada drużyna zeszłorocznego zwycięzcy — 33. pp., a tuż za nią szkoła Podch. Zambrów i 1 dyw. samoch. W pięknej formie kończą zespoły szkoły podch. z Berezy Kart. i 22. p. p. Z drużyn niewojskowych bardzo dobrze zareprezentowały się Zw. Strzel. Śródmieście, fabryka Gerlacha oraz policjanci stołeczni.

Podkreślić wogóle należy bardzo dobrą formę wszystkich niemal zespołów, co świadczy o gorliwem przygotowaniu się wszystkich uczestników, do tego marszu.

Regulamin marszu był w r. b. zmieniony gruntownie. Przedewszystkiem odrzucono udział drużyn kobiecych. Następnie drużyna, w skład której wchodziło 13 ludzi, musiała przejść metę z 11 ludźmi, przyczem przez ulice miasta trzeba było maszerować czwórkami.

W klasyfikacji ogólnej nie był brany pod uwagę jedynie czas biegu, lecz także nota za formę i t. p. w jednostkach czasu, które jako punkty karne-dodatnie lub ujemne — włączono odpowiednio do ostatecznego rezultatu.

Wyniki techniczne marszu przedstawiają się następująco: 1) 33 p. p. Łomża 2:14:39, — czas słabszy od zeszłorocznego, gdyż bieganie było zabronione; 2) Szkoła Podch. Rezerwy Piechoty Zambrów 2:15:17; 3) Komp. Szkolna i Dyonu samochodów 2:16:29; 4) Policja warszawska 2:21:12; 5) 1 p. lotniczy Warszawa 2:21:26; 6) 1. p. radjotelegraficzny Warszawa 2:21:43; 7) 30 p. s. k. Warszawa 2:22:34; 8) Dyon art. pom. Toruń 2:22:55; 9) 49. p. p. Kołomyja 2:22:59; 10) 3. psp. 2:23:43.

Wszystkie drużyny ukończyły marsz w przepisanym 3-godzinnym czasie. Wystartowały 62 drużyny, przyczem zdyskwalifikowano 4, a mianowicie 69. p. p., Policja Państwowa z Łodzi, pocztowcy z Wilna i p. a. n. Ogółem wzięła udział 21 drużyn wojskowych, 10 drużyn Zw. Strzeleckiego i 20 drużyn organizacyj P. W.

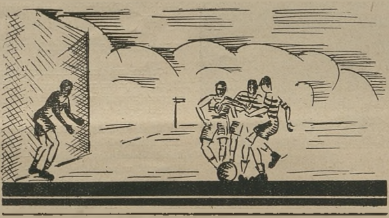
Klasyfikacja poszczególnych grup: Drużyny wojskowe: 1) 33. p. p. 2:14:39 sek., 2) Szkoła Podch. Rez. Piech. Zambrów — 2:15:17, 3) 1. Dyon Samochodów — 2:16:29.

Drużyny organizacyj W. F. i P. W. 1) K. S. Policji Państwowej woj. warsz., — 2:21:12, sek., 2) Centr. Szkoła Straży Granicznej — 2:24:43, 3) drużyna harc. — Brodnica — 2:23:43.

Drużyny Związku Strzeleckiego: 1) Zw. Strzel. — Lublin — 2:32:41 sek., w ogólnej klasyfikacji 22-ga, 2) Zw. Strzel. — Poznań — 2:34:06, 3) Zw. Strz — Warszawa-Śródmieście: — 2:35:12.

Komisja sędziowska przyznała drużynom następujące nagrody. W kategorji pierwszej dla najlepszej drużyny przyznano 1. miejsce drużynie 22. p. p. — Siedlce, który otrzymała nagrodę przechodnią za formę, statuetkę „posąg żołnierza". W kategorji najlepszych drużyn wojskowych przyznano pierwsze miejsce dyonowi artylerji pomorskiej, która otrzymała za formę nagrodę D-cy O. K. I. statuetkę „żołnierz w tyraljerze", II. miejsce przyznano drużynie 33. p. p. za najlepszy czas. Drużyna ta otrzymała złote medale. W kategorji dla najlepszej drużyny P. W 1. Związek strzelecki Lublin za formę i czas posąg bronzowy „żołnierz w biegu" nagroda dowódcy O. K. I. 2. P. W. obwód Brześć nad Bugiem za formę puhar przechodni, ofiarowany przez wojewodę Poleskiego dla najlepszej drużyny z Polesia. 3. Ochotnicza straż pożarna z Królowej-Woli, puhar przechodni, ofiarowany przez zarz. gł. straży pożarnej, ofiarowany dla najlepszej drużyny str. poż. 4. — drużyna związku strzeleckiego Poznań, za formę puhar przechodni im. s. p. Jambrozika, ofiarowany przez B-ci Wiklów dla druż. zw. strzel. 5. — drużyna pol. kl. sport. woj. warszawskiego — złote żetony oraz drużynowy tejże drużyny poster. Kasprzak otrzymał zegarek srebrny ofiarowany przez kom. gł. pol. państw. jako nagrodę indywidualną dla drużynowego najlepszej drużyny pol. państw.

PIŁKA NOŻNA.



Piękna pogoda wiosenna sprzyja naszym piłkarzom, którzy rozpoczęli już rozgrywki o mistrzostwo Ligi.

Już pierwsze rozgrywki przyniosły szereg niespodzianek, których się nikt nie spodziewał.

Pięknie rozpoczęła start drużyna Ł. T. S. G., benjaminek Ligi, która w pierwszych zawodach z czołowymi drużynami odniosła sukcesy zdobywając w dwóch meczach 3 punkty.

Wyniki zawodów rozegranych w dwóch po sobie następujących niedzielach przedstawiają się następująco:

W Krakowie vice-mistrz Garbarnia rozegrała pierwszy swój mecz z Warszawianką, która znajduje się obecnie w niewidzianej u niej formie, dając dowody iż w bieżącym roku stanie się jedną z najgroźniejszych drużyn dla wszystkich przeciwników. Zawody same były bardzo interesujące, przyczem gra w większej części należała do Warszawianki, która zademonstrowała celową i piękną grę zdobywając sobie sympatję miejscowej publiczności.

Drużyna Garbarni grała bardzo słabo, szczególnie akcje ataku nie kleiły się, być może, że powodem tego był brak Smoczka, który jako kierownik ataku był stale duszą swej drużyny. Szereg pięknych akcyj ataku Warszawianki kończy się zdobyciem trzech bramek, które decydują o zwycięstwie sympatycznych Warszawiaków.

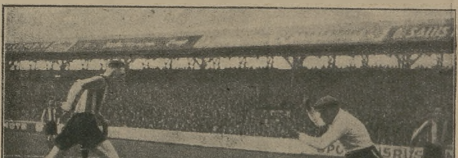
W Warszawie benjaminek Ligi Ł. T. S. G. rozegrał swój pierwszy mecz ze stołeczną Polonją. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Słabo wypadła gra drużyny warszawskiej od której spodziewano się lepszej gry — tembardziej, że zespół wasrzwawski pilnie przygotowywał się przez zimę do zawodów o mistrzostwo.

Ł. T. S. G. zaprezentował się naogół dodatnio wnosząc w grę dużo zapału i werwy. Jak na początek wynik dla nowicjusza doskonały — wydarcie jednego punktu staremu zespołowi ligowemu uważać należy za pełny sukces drużyny Łódzkiej.

Gorzej powiodło się mistrzowi Polski Warcie, która w pierwszym meczu rozegranym poza Poznaniem na gorącym gruncie Łódzkim z Ł T. S. G. uległa temu ostatniemu przegrywając w stosunku 3:2. Wynik ten jest nielada niespodzianką dla szerokiego ogółu zwolenników sportu piłkarskiego, dowodzi jednak, że drużyny przystępujące do rozgrywek w pełni sił bojowych niewyczerpane całoroczną młócką potrafią sobie zapewnić zwycięstwo z przeciwnikami o takiej wartości jak Warta.

Dalsze wyniki początkowych rozgrywek ligowych są następujące: Wisła mając za przeciwnika pogromczynię Garbarni Warszawiankę potrafiła utrzymać dwa punkty dla siebie zwyciężając ją w stosunku 3:1. Jeśli idzie o przebieg gry to wynik ten nie odpowiada temuż, gdyż Warszawianka, tak jak na meczu z Garbarnią zaprezentowała się z jaknajlepszej strony dając i tym razem dowody, iż jest obecnie bardzo groźnym przeciwnikiem dla wszystkich drużyn ligowych. Wisła nie znajduje się jeszcze w swej zwykłej formie, coś się psuło w akcjach ataku, który stosunkowo nieźle pracował w polu natomiast pod bramką zawodził. Na wysokości zadania stała pomoc, w której doskonały Kotlarczyk trzymał w szachu zwinnego przebojowca Warszawianki Zwierza II. Świetnie sposywał się w obronie Pychowski, który przyczynił się w wielkiej mierze do tego, że atak drużyny warszawskiej nie dochodził do głosu pod bramką Wisły.

Cracovia grając w Warszawie z Polonją zrobiła zawód swoim zwolennikom, przegrywając ze słabą stosunkowo drużyną stołeczną 1:0. Wynikiem tym udowodniła Cracovia jeszcze raz iż grać umie tylko na własnem boisku, natomiast każdy mecz rozgrywany poza Krakowem przynosi jej klęski. Czasem gdy natrafi na słabego



Daremny trud bramkarza — piłka grzęźnie w siatce.

przeciwnika udaje się jej wygrać lub zremisować, ale to się zdarza bardzo rzadko.

Przebieg zawodów mało interesujący, więcej z gry miała Cracovia, której atak nie potrafił wykorzystać bardzo wiele korzystnych sytuacyj. Polonja zasilona dwoma graczami z Pogoni Katowickiej grała stosunkowo dość dobrze. Strzelcem jedynej bramki dnia był Pazurek II nowopozyskany gracz ze Śląska.

Pozatem rozegrano szereg zawodów przyjacielskich we wszystkich ośrodkach piłkarskich — przyczem wyniki niektórych zawodów były senzacyjne wziąwszy choćby pod uwagę zwycięskie wyniki Naprzodu z Lipin i Policyjnego K. S. Katowice z eksligową drużyną I. K. P. Naprzód grając na własnym boisku pokonał Katowiczan w wysokim stosunku 7:4, Policyjny K. S. grając na boisku I. K. P. pokonał swego przeciwnika po pięknej i emocjonującej grze w stosunku 3:2.

Niemały sukces odniosła drużyna Zjednoczonych Przyjaciół Sportu, która w meczu z Cracovią zdołała uzyskać wynik 2:2. Gorzej wypadła gra drużyny Mysłowickiej 06, która mając za przeciwnika Wisłę krakowską uległa jej w stosunku 6:0.

ROZMAITOŚCI.

Na międzynarodowym turnieju pingpongowym w Bytomiu startowali polscy zawodnicy Makabi krakowskiej, uzyskując szereg pierwszorzędnych sukcesów.

Ogółem w turnieju wzięło udział około 300 ping-pongistów. Polacy startowali w klasie A i uzyskali wyniki następujące: 1. Runge (Bytom), 2. Wiesblatt (Makabi-Kraków), 3. Herman (Makabi-Kraków). Gra podwójna: 1. Apsel i Feinberg (Kraków), 2. Runge i Prysok (Bytom), 3. Herman i Friedman (Kraków), 4. Weisblatt i Hirschprung (Kraków).

Na zawodach obecny był polski konsul w Bytomiu p. Malhomme. Zawodnicy polscy zostali zaproszeni na turniej o mistrzostwo Śląska Opolskiego we Wrocławiu.

Rozegrane walki finałowe o mistrzostwo pięściarskie Śląska dały następujące wyniki:

Waga papierowa: Bednorz (Bogucice) zwycięża na punkty Pledstettera. — Waga musza: mecz Moczko (BKS) — Michalski (BKS) nie doszedł do skutku z powodu niedyspozycji Moczki; spotkanie to odbędzie się w późniejszym terminie. Waga kogucia: Pyka (BKS) bije po zaciętej walce Koernera (Policyjny KS), przyczem Koerner trzymał się nadspodziewanie dobrze.

Waga piórkowa: zwycięża walkoverem Górny (Policyjny KS), ponieważ przeciwnik jego Radwański (BKS) miał nadwagę. W spotkaniu towarzyskiem zwycięża na punkty Górny. Waga lekka: Wochnik (BKS) pokonywuje po 2 rundach przez techniczny k.-o. Zachłoda (Stadjon). Waga półśrednia: po równej walce niezasłużenie sędziowie ogłaszają zwycięstwo Gawlika (BKS) nad Strudnickim (Wawel-Kraków). Waga średnia: Wieczorek bije po równorzędnej walce Jokiela (Stadjon). Waga półciężka: młody pięściarz Garstecki (BKS) wygrywa w pięknym stylu z Cybą (09 Mysłowice). Waga ciężka: Wocka (BKS) bije na punkty Wystracha (BKS).



Gorący moment pod bramką.

Sędziował w ringu p. Klarowicz niezdecydowanie.

Regent Węgier hr. Horthy odznaczył kierownika włoskiego zespołu szermierczego, który gościł w Budapeszcie, Anzelmi krzyżem zasługi.

Mistrzostwo drużynowe Węgier w szabli zdobył klub szermierczy Tisza w Budapeszcie.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej, przeprowadzone poraz drugi z powodu znanego skandalu p. Vodiska, rozegrane zostały w Berlinie. W jeździe panów Sliva (Czechosłowacja), bohater poprzednich zawodów wycofał się z konkurencji z powodu naderwania ścięgna. Wobec tego mistrzostwo zdobył bezkonkurencyjnie Schaefer (Austrja), mistrz świata, uzyskując 366,66 pkt., 2) Gold (Czechosłowacja) 318,46 pkt., 3) Nykkanem (Finlandja) 316,72 pkt.

Jazda pań: 1) Fritzi Burger (Austrja), 2) Hulten (Szwecja). Jazda parami: 1) Rotter-Szollas (Węgry), 2) Brunner-Wrede (Austrja). Zawody pań i par odbywały się jako zawody otwarte, a nie o mistrzostwo Europy.

ZAPAŚNICY BERLIŃSCY W POLSCE.

Celem ustalenia składu reprezentacji Śląska na mecz zapaśniczy z Berlinem, rozegrane zostały w Rudzie Śląskiej zawody eliminacyjne z następującymi wynikami:

W w. koguciej — Sucharczyk zwycięża Szmatlochę, w w. piórkowej — Tworóg położył Muszała, w w. lekkiej — Skalec bije Gąsiora, w w. półśredniej — Błażyca pokonywuje Sobotę, w w. średniej — Gruszka wygrywa z Mainką, wreszcie w wadze półciężkiej — Voigt zwycięża Wałacha. W w. ciężkiej spotkania nierozegrane.

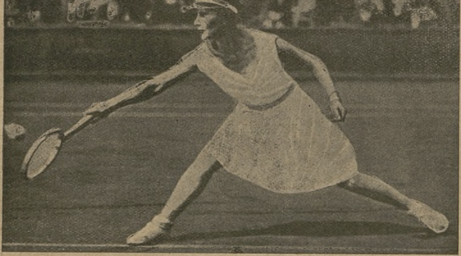
Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny zamierza sprowadzić berlińskich zapaśników również do Warszawy i w tym celu poczynił już odpowiednie starania.

Projektowany oddawna czwórmecz bokserski w Budapeszcie odbędzie się przy zmienionej liście uczestników. Udział w czwórmeczu mają wziąć, według doniesień prasy wiedeńskiej, Polska-Czechosłowacja-Węgry i Bawarja. Austrja została wyłączona, ponieważ znajduje się ona na stopie wojennej z Węgrami i Bawarją.

Niewiadomo jak do tej propozycji ustosunkuje się P. Z. Bokserski, ponieważ obecnie stosunki sportowe z Czechosłowacją uległy poważnemu zaostrzeniu, z drugiej zaś strony Polska zastrzegła, iż nie weźmie udziału w czwórmeczu organizowanym z udziałem jednak z prowincyj niemieckich.

Motocykliści łódzcy otrzymali zaproszenie od klubów niemieckich do wzięcia udziału w słynnym 24-godzinnym wyścigu na torze Nuerburgring.

Wobec braku treningu do tego rodzaju imprez, zawodnicy polscy zmuszeni byli odmówić.



Piękna pozycja tennisistki.

Dział informacyjny.

SKŁAD OSOBOWY ŚLĄSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU W. F. I. P. W. W KATOWICACH.

Przewodniczący:
Dr. Michał Grażyński, Wojewoda.
Członkowie:
1. Dr. Józef Zając, Gen. Brygady, Dow. 23. Dywizji Piechoty,
2. Dr. Ludwik Ręgorowicz, Naczelnik Wydziału Ośw. Publ.,
3. Dr. Tadeusz Saloni, Naczelnik Wydziału Prezydjalnego,
4. Dr. Tytus Zajączkowski, Wizytator Higjeny,
5. Kpt. Szlichtinger, Komendant Ośrodka W. F.,
6. Kpt. dypl. Kowalski Kazimierz, Zastępca insp. W. F. i P. W.,
7. Dr. Robel Zygmunt, Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Komisja ogólno-organizacyjna:
Przewodniczący: Dr. Tadeusz Saloni,
Dr. Ludwik Ręgorowicz, I. członek,
Kpt. Szlichtinger, II. członek.
Komisja Budżetowo-Gospodarcza:
Przewodniczący: Dr. Zajączkowski Tytus,
Kpt. dypl. Kowalski Kazimierz, I. członek,
Kpt. Szlichtinger, II. członek.
Dokooptowani:
1. Związek Oficerów Rezerwy — Borzym Bolesław,
2. Związek Powstańców Śl. — Dr. Kocur Adam,
3. Związek Strzelecki — Mjr. Rez. Płonka Józef,
4. Związek Podof. Rez. — Jan Przybyła Prezes Okr.,
5. Druż. żeńskie W. F. i P. W. przy Tow. Młodych Polek — Dr. Jadwiga Zbrojewa,
6. Związek Legjonistów — Dr. Kazimierz Nieć,
7. Jan Macura, Wydział Samorządowy,
8. Piechaczek Karol, Wydział Budżetowo-Gosp.,
9. Inż. Gawęcki — Wydział Robót Publ.

Biuro:
Mgr. Len Tadeusz — Kierownik,
Kalejówna Zofja — Maszynistka.

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA POW. KOMITETU WF. I PW. ŚWIĘTOCHŁOWICE w dniu 28. lutego 1930 r.

Obecni: PP. Ppłk. Klaczyński, D-ca 75 pp. Król. Huta, Porucznik Kruczek, Królikowski-Muszkiet insp. straży granicznej, Dr. Hessek lek. pow., Przybylski dyr. huty Falwa, Piasecki dyr. kop., Świderski dyr. banku, inż. Sikora, Tyran Adam dyr. gimn., Lazar Franciczek nacz. gminy, Macha Wincenty ref. Wydz. Pow. Dyrda Feliks urzędnik Starostwa.

Nieobecni: PP. burmistrz Grzesik Karol, Popiołek urz. pryw., Tomanek Kom. Zw. Powst. Śl., Polak Wiktor nacz. gminy, Kłapa Władysław insp. szkolny, Przybyła Jan nacz. gminy.

Porządek obrad obejmował:
a) Zagajenie.
b) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
c) Sprawozdanie z czynności komitetu za rok ubiegły.
d) ukonstytuowanie komitetu.
e) Program prac komitetu na rok 1930/31.
f) Uchwalenie budżetu na rok 1930/31.
g) Wolne głosy i wnioski.

Ad a) Zebranie zagaił Przewodniczący Komitetu p. Starosta Szaliński.

Ad b) Sekretarz Komitetu odczytał protokół ostatniego zebrania, który przyjęto. Pan insp. Królikowski podnosi, aby po każdem posiedzeniu przesłano członkom komitetu odpis protokółu. Komitet przychylił się do wniosku.

Ad c) Przewodniczący w dłuższym referacie przedstawia działalność Komitetu za czas jego istnienia. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos PP. insp. Królikowski, major Sobol i por. Kruczek.

Ad d) Przystąpiono do ukonstytuowania Komitetu w myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jak następuje: sekretarzem został mianowany p. Dyrda, urzędnik Starostwa, na intendenta Powiatowego Komitetu wybrano p. Machę, ref. Wydziału Powiatowego. Pozatem ustalono skład poszczególnych sekcyj jak następuje:

Prezydjum Komitetu:
1. Starosta Szaliński Tadeusz — Przewodniczący Komitetu,
2. Porucznik Kruczek Jan — Komendant Pow. P. W.,
3. Urzędnik Starostwa Dyrda Feliks, — sekretarz Komitetu,
4. Referent Wydz. Pow. Macha Wincenty — intendent Komitetu.

Wydział Wykonawczy Komitetu:
1. Starosta Szaliński Tadeusz — Przewodniczący Komitetu,
2. Porucznik Kruczek Jan — Kmdt. Pow. P. W.
3. Urz. Starostwa Dyrda Feliks — sekretarz Komitetu,
4. Naczelnik gminy Polak Wiktor,
5. Naczelnik gminy — Przybyła Jan.

Sekcja administracyjno-gospodarcza:
1. Naczelnik gminy Polak Wiktor, — przewodniczący sekcji,
2. Dyrektor Przybylski,
3. Dyrektor Piasecki,
4. Naczelnik gminy Lazar Franciszek,
5. Inżynier Sikora,
6. Porucznik Kruczek Jan.

Sekcja wychowania społ. i propagandy:
1. Naczelnik gminy Przybyła Jan — przewodniczący sekcji,
2. Inspektor szkolny Kłapa Jan,
3. Dyrektor gimnazjum Tyran Adam,
4. Kapitan rezerwy Popiołek,

Sekcja W. F. i P. W.
1. Porucznik Kruczek — przewodniczący sekcji,
2. Dr. Hessek — lekarz powiatowy,
3. Inspektor Królikowski,
4. Komisarz Pawłowski,
5. Urzędnik Starostwa Dyrda.

Czynności poszczególnych sekcyj omówił Przewodniczący Komitetu po myśli okólnika Ministerstwa Spraw Wojsk.

Uchwalono wypracować dla poszczególnych sekcyj instrukcje, które mają być przesłane na ręce członków poszczególnych sekcji.

Ad e) Program prac na rok 1930/31 referuje przewodniczący. Program prac przyjęto do wiadomości.

Ad f) Przewodniczący odczytuje preliminarz budżetowy na rok 1930/31 i objaśnia zebranym poszczególne pozycje budżetu. W dyskusji nad budżetem przemawiali Pan ppłk. Klaczyński, który podnosi konieczność zwiększenia sumy na zakup amunicji, pan dyrektor Przybylski wskazuje na subwencje ciężkiego przemysłu, które są udzielane poszczególnym związkom bez żadnej kontroli przez który to podział większa część organizacji jest pokrzywdzona, wobec czego uchwalono ponownie się zwrócić do Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. z prośbą o wpłynięcie przez związek Górniczo-Hutniczy na ciężki przemysł, by ten subwencje mające być udzielane organizacjom, przekazywał Pow. Komitetowi W. F. i P. W., który się zajmie podziałem tychże na związki ukazujące twórczą pracę dla W. F. i P. W.

Tytułem zwrotu kosztów dla sekretarza uchwalono 50,— zł. miesięcznie.

Pan Dyrektor Przybyliski podnosi sprawę udzielenia subwencji Tow. Zacisze na rozbudowę pływalni w wysokości 10 000,— zł. przewidzianej w dochodach nadzwyczajnych, co wyjaśnia Przewodniczący. Komitet po przedyskutowaniu tej kwestji udzielił pełnomocnictwo prezydjum, odnośnie do wypłacenia wspomnianej subwencji po uzyskaniu wspomnianych gwarancji.

Po uskutecznieniu zmian w pozycjach rozchodowych przyjęto budżet zwyczajny w kwocie 23 500,— zł. oraz nadzwyczajny w kwocie 30 000,— zł. w dochodzie i rozchodzie.

Ad g) Pan porucznik Kruczek stawia wniosek o umorzenie sprzętu w księdze materjałowej Powiatowego Komitetu W. F. i P. W., który w międzyczasie uległ zniszczeniu na co wyrażono zgodę.

Pan inżynier Sikora podnosi sprawę urządzenia kursów wykładowców w celu podniesienia poziomu oświatowego w organizacjach P. W., na co wyjaśnia Przewodniczący że w najbliższym czasie zostanie przy Starostwie utworzona Komisja Oświatowa, która zajmie się pracą poruszoną przez inż. Sikorę.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący dziękując obecnym za przybycie — zamknął zebranie.

POSIEDZENIE POWIATOWEGO KOMITETU W. F. I P. W. W BIELSKU.

Dnia 21. lutego b. r. odbył Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Bielsku swe pierwsze posiedzenie w odnowionym składzie. W posiedzeniu, któremu przewodniczył p. starosta Dr. Duda, wzięło udział

17 członków Komitetu. Komitet dokonał wyboru przewodniczących 3 sekcyj, a to: administracyjno-propagandowej, wychowania społecznego i propagandy oraz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, powołując na te stanowiska panów: burmistrza dr. Kobielę, inspektora Matusiaka i wicestarostę Niżankowskiego.

Sekretarzem Pow. Komitetu W. F. i P. W. został mianowany przez przewodniczącego p. sekretarz Adamczyk, intendentem wybrano p. kierownika Woźnickiego. Powiatową Komendę W. F. i P. W. będzie prowadził z ramienia wojska nadal p. porucznik Góra.

W skład poszczególnych sekcyj wejdzie mniejwięcej po 10 osób, których wyboru dokonują sami przewodniczący.

Po ukonstytuowaniu się uchwalił Komitet budżet na rok 1930/31, przewidując w dochodach kwotę 9 500 zł., na które złożą się subwencje samorządów i dochody z urządzanych przez Komitet imprez. Rozchody będą prawdopodobnie znacznie większe, a to w związku z projektowanymi przez Komitet inwestycjami. Rozchody te preliminował Komitet na 25 010 zł. pragnąc różnicę otrzymać we formie subwencji z Wojew. Komitetu W. F. i P. W. Z większych inwestycyj projektuje Komitet budowę strzelnicy małokalibrowej w Bielsku, rozpoczęcie budowy boiska w Dziedzicach i ukończenie boiska w Jaworzu. Pozatem zamierza Komitet zakupić w roku obecnym sprzęt sportowy, floberty i t. p. Budowa strzelnicy małokalibrowej w Bielsku zależy oczywiście od stanowiska Rady miejskiej, do której Komitet zwróci się ponownie o przeznaczenie na ten cel odpowiedniego miejsca.

Wśród wielu innych załatwionych na tem posiedzeniu spraw wyróżnia się sprawa udziału w pracach P. W. młodzieży żeńskiej, na co nacisk położył przewodniczący, starosta dr. Duda.

Celem oddania kierownictwa tej gałęzi działalności Komitetu w odpowiednie ręce, zamierza przewodniczący uzupełnić Komitet przez uproszenie p. pułkownikowej Zagórskiej, która jako przew. sekcji sportowej Rodziny Wojskowej, organizowaniem P. W. K. już się zajmuje.

Wkońcu Komitet uchwalił uzupełnić swój skład przez powołanie przedstawiciela Pow. Kom. L. O. P. P., którego prace często się zazębiają o działalność W. F. i P. W. Obecnie więc w skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj, pracujących nad W. F. i P. W. a działających na terenie powiatu jak: Związku Oficerów Rezerwy, Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, Związku Powstańców Śląskich, Tow. Gimn. „Sokół", Przysposobienia Wojskowego Kobiet i L. O. P. P.

Sądzimy, że praca Pow. Kom. W. F. i P. W. wyda w tym roku duże rezultaty.

Uroczystość Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Król. Hucie.

Celem uczczenia Imienin Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu odbył się uroczysty obchód z następującym programem:

W dniu 18. marca b. r. o godz. 19 uroczysty capstrzyk w którym wzięły udział wojsko, policja państwowa, straż pożarna, hufce szkolne wszystkich szkół z których wybijał się na pierwszy plan hufiec szkoły Mechaniczno-Hutniczej jako najbezniejszy, Związki Powstańców śląskich i inne organizacje. Ogółem capstrzyk liczył około 1000 ludzi i był jednym z najbardziej okazalszych i najbardziej imponujących. Capstrzyk przeszedł ulicami miasta: Bytomską, 3 Maja, Kościelną, Moniuszki, Wolności, Dąbrowskiego, Piastowską, Katowicką; w capstrzyku wzięły udział 2 orkiestry.

W dniu 19. marca b. r. o godz. 7 rano pobudkę odegrała orkiestra wojskowa przechodząc ulicami miasta, o godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach katolickich, ewangelickim i synagodze. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed pomnikiem Powstańca, w której wzięły udział wojsko, organizacje Przysposobienia Wojskowego, Hufce Szkół Średnich za wyjątkiem hufca Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego, który do defilady się nie stawił. Oprócz tego odbyły się zawody strzeleckie z wszystkich Powiatowych Komend P. W. obwodu 75. p. p., w których wyróżnił się Zespół Powiatowej Komendy P. W. Rybnik, który zajął I. miejsce, zdobywając puhar przechodni ufundowany przez Magistrat Królewskiej Huty.

O godz. 20 odbyla się uroczysta Akademja na której wygłosił przemówienie p. Starosta powiatu Świętochłowickiego dr. Szaliński, podkreślając zasługi solenizanta, oraz wkońcu wzniósł okrzyk na cześć Wodza Narodu, co podchwycili obecni. Oprócz tego wzięły udział w Akademji orkiestra 75. p. p. i Skarbofermu oraz chór Magistratu m. Królewskiej Huty. Na końcu odegrano jednoaktówkę „Noc w Belwederze" przez Koło Amatorskie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koło Królewska Huta. Odegranie jednoaktówki przez Amatorski Zespół Podoficerów Rezerwy było udatne i jako na pierwszy występ było dobre i tutaj należy podkreślić dużo dobrych chęci i włożonej pracy, by program Akademji urozmaicić. Zainteresowanie się uroczystościami imienin Wodza Narodu było bardzo duże a najlepszem tego dowodem jest liczba obecnych na capstrzyku oraz liczba obecnych na Akademji, która wynosiła ponad 2 000 osób, tak, że sala hr. Redena po raz pierwszy tak szczelnie była zapełniona.

ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ.

Z okazji Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej hufców szkolnych, młodzieży przedpoborowej i szeregowych rezerwy Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta.

Hufce Szkolne: Odległość 100 m., tarcza małokalibrowa 100×100, 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc.

1. miejsce zdobył Zespół Szkoły Mechaniczno-Hutniczej, osiągając 263 punkty na 540 możliwych,
2. miejsce Gimnazjum Klasyczne Królewska Huta, punktów 239,
3. miejsce Gimnazjum Handlowe Królewska Huta, punktów 236.

Z indywidualnych strzelców zdobyli:

1. miejsce Pudlik Paweł, punktów 70, Szkoła Mech.-Hutnicza,
2. miejsce Kudełko Ryszard, punktów 64, Gimnazjum Mat. Przyrodn.,
3. miejsce Dehn Edmund, punktów 63, Szkoła Handlowa.

Zespół zwycięski otrzymał żetony złote z podobizną Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz trzech najlepszych indywidualnych strzelców otrzymało dyplomy.

Młodzież przedpoborowa: Odległość 50 m. do tarczy małokalibr. 50×50, 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc.

1. miejsce Związek Powstańców Śl., Grupa Miejscowa, punktów 240 na 540 możliwych,
2. miejsce Harcerz Chorzów, 231 punkt.,
3. miejsce Szkoła Dokształcająca Nowe Hajduki 230 punktów.

Z indywidualnych strzelców zdobyli:

1. miejsce Pietrzak Franciszek, punktów 63, Zw. Powst. Gr. Miejsc.,
2. miejsce Kleinert Franciszek, punktów 58, Młodzież Furtuna,
3. miejsce Lorek Karol, punktów 56, P. W. Kolejowe.

Zespół Zwycięski otrzymał żetony złote z podobizną Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz trzech najlepszych indywidualnych strzelców otrzymało dyplomy.

Szeregowi rezerwy: Odległość 100 m. do tarczy małokalibr. 100×100, 3 próbne, 3 stojąc, 3 leżąc, 3 klęcząc.

1. miejsce Związek Powstańców Śl. Grupa Opolska, punktów 344 na 540 możliw.,
2. miejsce Stowarzyszenie Rezerwistów Król. Huta, punktów 325,
3. miejsce Związek Powstańców Śl. Nowe Hajduki, punktów 284.

Z indywidualnych strzelców zdobyli:

1. miejsce Pacha Wincenty, 76 punktów, Zw. Powst. Nowe Hajduki,
2. miejsce Kauczor Marcin, 71 punktów, Grupa Opolska,
3. miejsce Kauczor Paweł, 70 punktów, Grupa Opolska.

Zespół zwycięski otrzymał żetony złote oraz trzech najlepszych indywidualnych strzelców otrzymało dyplomy.

Ogółem w zawodach wzięły udział 42 zespoły, ilość ludzi 252.

Przeniesienie lokalu Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta:

Z dniem 15. marca b. r. lokal Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta został przeniesiony z ulicy Bytomskiej nr. 11 do Magistratu (Stary Ratusz) 3 piętro, telefon: Magistrat Król. Huta Przysposobienie Wojskowe.

ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta odbędzie się w bieżącym roku w miesiącu **maju i czerwcu** i odbędą się następujące konkurencje zawodów:

1. Marsz Pszczyna-Królewska Huta ze strzelaniem.
2. Bieg 10 klm. ze strzelaniem.

3. Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i broni długiej.
4. Zawody pływackie.
5. Zawody kolarskie.
6. Biegi na przełaj.
7. Pięciobój dla organizacji.
8. Trójbój hufców szkolnych.
9. Pokazy gimnastyczne.
10. Pokazy harcerskie.
11. Gry sportowe, koszykówka, siatkówka, szczypiorniak.
12. Walka na szable
13. Turniej piłkarski.

Oprócz tego odbędzie się wiele innych, które nie są objęte programem a które jednak odbędą się o ile będą mieć zapewnioną ilość zawodników.

Strzelanie z broni małokalibrowej w Król. Hucie: W miesiącu kwietniu przewidziane jest strzelanie z broni małokalibrowej na szybie Lasko i tak:

dnia 6. kwietnia b. r. Warunki: odległość 100 m., 2 próbne, 5 leżąc z podparciem, dla następujących organizacji:

1. Związek Powstańców Śląskich, Grupa Miejscowa,
2. Związek Powstańców Śląskich, Grupa Zabrzska,
3. Związek Powstańców Śląskich, Grupa Opolska,
4. Związek Powstańców Śląskich, Grupa Bytomska,
5. Związek Powstańców Śląskich, Grupa Strzelecka,
6. Sokół Król. Huta,

dnia 13. kwietnia b. r. następujące Związki:

1. Związek Podoficerów Rezerwy Ogólny,
2. Związek Podoficerów Ziem Zachodnich,
3. Stowarzyszenie Rezerwistów Królewska Huta,
5. Straż Pożarna Królewska Huta,
6. Przysposobienie Kolejowe Królewska Huta,
7. Związek Hallerczyków.

Wobec tego prosi się o powiadomienie wszystkich ludzi przynależnych do poszczególnych organizacji, by na strzelanie się stawili; strzelanie odbędzie się bezwzględnie punktualnie od godz. 7.30 do godz. 11.30.

Przydział Stadjonu w Król. Hucie. Wszystkie organizacje życzące mieć przydzielony Stadjon do ćwiczeń w bieżącym roku względnie na imprezy sportowe w niedziele i święta zgłoszą zapotrzebowanie na przydział do **dnia 5. kwietnia br.** na ręce Powiatowej Komendy P. W. Królewska Huta. Jednocześnie zawiadamia się, że po tym terminie żadne prośby odnośnie przydziału stadjonu rozpatrywane nie będą oraz wszelka interwencja będzie bezskuteczna.

SPRAWOZDANIE

ze zawodów zorganizowanych przez Powiatową Komendę P. W. w Chrzanowie z okazji Imienin Marsz. J. Piłsudskiego.

Dnia 23. marca 1930 r. zorganizowała Powiatowa Komenda P. W. w Chrzanowie przy wydatnem poparciu Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. z okazji Imienin I. Marszałka Polski J. Piłsudskiego zawody dla członków P. W.

1. Zawody marszowe (10 klm.) bez obciążenia z ostrem strzelaniem.
2. Zawody strzeleckie zespołowe (3 uczestników) z broni małokalibrowej, odległość 50 m., postawa leżąc bez podpórki.
3. Zawody strzeleckie indywidualne z broni małokalibrowej, odległość 25 m., postawa leżąc bez podpórki.

Do zawodów marszowych stanęło 13 drużyn (6 ludzi) i 1 drużyna Zw. Strzeleckiego w Chrzanowie po za konkursem. I. miejsce i nagrodę przechodnią w czasie 56,55 min. przy pkt. 18 dodatnich zdobył Zw. Strzelecki w Chrzanowie,

2. miejsce w czasie 59 m. przy 18 pkt dodat. Zw. Strzelecki w Miękini,
3. miejsce w czasie 1 godz. 1 min. przy 10 pkt. dodat. Tow. Gimn. „Sokół" w Chrzanowie,
4. miejsce w czasie 1 godz. 1 min. 2 sek. przy 18 pkt. dodatn. Tow. Gimn. „Sokół" w Trzebini,
5. miejsce w czasie 1 godz. 1 min. 45 sek. Zw. Strzelecki w Krzeszowicach.

Do zawodów strzeleckich zespołowych stanęło 14 zespołów.

1. miejsce i nagrodę (flobert) ofiarowaną przez Zarząd fabryki „Stela" w Chrzanowie zdobyło Tow. Gimn. „Sokół" w Chrzanowie, osiągając 219 pkt. — na 300 możliwych,
2. miejsce Zw. Strzelecki Chełmek osiągając 214 pkt. na 300 możliwych,
3. miejsce Zw. Strzelecki Bobrek osiągając 213 pkt. na 300 możliwych,
4. miejsce Zw. Strzelecki Krzeszowice osiągając 212 pkt. na 300 możliwych,
5. miejsce Tow. Gimn. „Sokół" Trzebinia osiągając 211 pkt. na 300 możliwych.

Do zawodów indywidualnych stanęło 36 zawodników.

1. miejsce zdobył Dzierwa Marjan Tow. Gimn. „Sokół" Chrzanów, osiągając 86 pkt. na 100 możliwych,
2. miejsce Kobyłczyk Jan, Zw. Strzelecki Bobrek, osiągając 84 pkt. na 100 możliwych,
3. miejsce Maćków Stefan, Zw. Strzelecki Trzebinia, osiągając 83 pkt. na 100 możliwych.
4. miejsce Dziwak Franciszek Zw. Strzelecki Gromiec, osiągając 83 pkt. na 100 możliwych,
5. miejsce Czopek Antoni Zw. Strzelecki Gorzów, osiągając 80 pkt. na 100 możliwych.

Nagrody i przemówienie do zawodników podkreślające znaczenie sportu strzeleckiego dla obrony Państwa i Narodu wygłosił Przewodniczący Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. p. starosta dr. Łęcki Mieczysław. Zawody odbyły się przy dobrych warunkach atmosferycznych i przy dużem zainteresowaniu i udziale społeczeństwa. Kierownikiem zawodów był Powiatowy Komendant P. W. por. Rutkowski Kazimierz, a komisję sędziowską stanowili: kapit. rez. Gruszczka podchor. rez. Lukas Kazimierz, por. Gałczka i trzech podoficerów z II/73. p. p. z Oświęcimia i p. Domański Władysław. Ponadto role sędziów w czasie marszu pełniła sekcja cyklistów z fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Służbę sanitarną (badanie zawodników) pełnił pułkownik rez. dr. Woynarowski Kazimierz i dr. Szimmer, prócz tego Powiat. Kasa Chorych oddała na czas zawodów marszowych auto sanitarne do dyspozycji kierownictwa zawodów.

ZAWODY MARSZOWE W ROŻDZIENIU-SZOPIENICACH.

Staraniem miejscowego Komitetu W. F. i P. W. odbyły się w Roździeniu-Szopienicach w sobotę dnia 22. marca b. r. popołudniu zawody marszowe dla męskich i żeńskich drużyn P. W.

Dla drużyn męskich ustalono marsz ze strzelaniem na trasie 10 klm. Trasa dla żeńskich drużyn wynosiła 3 klm.

Do zawodów zgłosiło się osiem drużyn męskich i trzy drużyny żeńskie.

Z pośród 8 drużyn męskich 1. miejsce zdobyła drużyna Zw. Powst. Śl. grupa Roździeń.

2. miejsce drużyna Zw. podof. Rez. Koło Roździeń,
3. miejsce drużyna Zw. Podof. Rez. Koło Szopienice,
4. i 5. miejsce oddział młodszy i starszy P. W.

Najlepszy czas jakoteż najlepsze wyniki w strzelaniu osiągnął hufiec szkolny męski gimnazjum w Roździeniu. Drużyna ta jednak została jednak zdyskwalifikowana, zmyliwszy bowiem trasę marszu, biegiem na właściwą drogę wróciła.

Również za niedozwolone stosowanie biegu, zdyskwalifikowano drużynę Zw. Powst. Śl. grupa Szopienice.

Z pośród drużyn żeńskich P. W. osiągnęła:

1. miejsce drużyna żeńska Gimnazjum w Roździeniu,
2. miejsce i 3. drużyny żeńskie P. W. w Roździeniu-Szopienicach.

Po skończonych zawodach, których kierownictwo spoczywało w rękach prof. Feliksa Gucwy, przemówił do zebranych prezes miejscowy Komitetu W. F. i P. W. pan nacz. gminy Bieniosek wzywając obecnych, by nie ustawali w kultywowaniu siły i tężyzny fizycznej dla dobra i chwały Ojczyzny.

Po uroczystem rozdaniu nagród przez prezesa Komitetu, nastąpiła wspólna wieczerza wszystkich uczestników zawodów marszowych.

Zawody które odbyły się przy nader pięknej pogodzie, zaszczycili swą obecnością: powiatowy komendant P. p. kapitan Pittner oraz panowie nacz. gmin Roździenia i Szopienic.

PLAN PRACY OŚRODKA WF. KATOWICE NA NAJBLIŻSZY OKRES.

I. Kursy skoszarowane:

1) 6-tygodniowy kurs skoszarowany dla oddziałów 23 dywizji piechoty. Kandydatów 60. — Początek 30. 3. — 11. 5. 30.
2) Kurs skoszarowany wstępny ćwiczeń cielesnych dla 30 kandydatów, od 21. 9. — 19. 10. 30.
3) 14-dniowy kurs gier sportowych dla pań dla 30 uczestników od 26. 10. — 9. 11. 30.
4) Kurs gier sportowych dla mężczyzn dla 30 uczestników od 9. 11. — 23. 11. 30.

II. Kursa sezonowe dochodzące:

1) 1. 6. — 30. 6. — Kurs gier sportowych w Katowicach.

2) 1. 6. — 30. 6. — Kurs gier sportowych w Mysłowicach, Król. Hucie i Siemianowicach.

3) 5. 6. — 15. 7. — Kurs pływania w pływalni letniej w Bogucicach.

4) 5. 6. — 30. 6. — Kurs pływania w Mysłowicach.

III. Propaganda W. F.:

1) 13. 4. — Zawody pływackie propagandowe w Siemianowicach.

2) 3. 5. — W dniu święta sportowego oprócz pokazów Ośrodka odbędzie się propagandowy bieg na przełaj uczniów Szkoły Dokształcającej.

3) 11. 5. — Zawody bokserskie propagandowe Strzelec — Szkoła Dokszt.

4) 11. 5. — Wyjazd kursu i szermierzy na pokaz propagandowy do Mysłowic.

5) 18., 25. 5. — Turniej koszykówki Szkoły Dokształcającej.

6) 13., 14., 15. 6. — Turniej szermierczy junjorów i senjorów.

7) 19., 22. 6. — Trójbój lekkoatl. dla Szkoły Dokszt.

8) 13. 6. — Zawody pływackie propagandowe w Mysłowicach.

9) 30. 7. — Zawody pływackie propagandowe w Bogucicach.

Ponadto przy Ośrodku stale ćwiczy 28 zespołów (grup ćwiczących wieczorowych).

NOWA PLACÓWKA SPORTOWA PAŃ.

Z inicjatywy p. Zbrojowej, kierowniczki szkoły zawodowej Towarzystwa Polek zorganizowana została sekcja sportowa pań.

Zajęcia prowadzone przez Ośrodek W. F. w Katow. odbywają się w czwartki od godz. 18—20 i w soboty od godz. 18—19.

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona przy tejże Szkole Grupa szermiercza pań.

KOMUNIKATY LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.

L. dz. 92/13/30.

KOMUNIKAT

z posiedzenia Zarządu śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

W dniu 25. lutego odbyło się posiedzenie Zarządu Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., na którym prezes p. wojewoda dr. Grażyński zdawał wyczerpujące sprawozdanie o dokonanych pracach w związku z rozbudową lotniska wykonanych przez L. O. P. P. oraz Ministerstwo Komunikacji jak: wybudowanie dróg wypadowych na lotnisku celem umożliwienia lądowania i startowania wielkich samolotów pasażerskich, budowę radjostacji nadawczej przeznaczonej dla celów komunikacji lotniczej. Następnie przedstawił program dalszych prac zamierzonych w ramach budżetu na rok 1930. Przewodniczący zarządził również uregulowanie spraw rachunkowo-kasowych i organizacyjnych oraz wezwał do przeciwdziałania wrogiej agitacji, którą ostatnio szerzą żywioły wrogie tej organizacji. Pozatem oznajmił, że „Tydzień Lotniczy" odbędzie się w terminie od 18. do 25. maja i urządzony będzie z jaknajwiększym wysiłkiem pracy, bowiem wykazać ma, że organizacja ta weszła na właściwe drogi. Również oznajmił zebranym, że na terenie Województwa Śląskiego zapoczątkowano akcję przeciwgazową wstawiając odpowiednią pozycję w budżecie i wysyłając dwóch delegatów na kurs przeciwgazowy do Warszawy. Ustalono program w kierunku zaopatrzenia Komitetów i potrzebny sprzęt, przeprowadzenia wyszkolenia i utworzenie inspektoratu.

Sprawozdanie kasowe w obszernym referacie przedstawił skarbnik p. dyr. Zagórowski.

Zmiany w budżecie referował p. Stopczyński przedstawiając życzenie Głównego Zarządu przeprowadzenia drobnych zmian w budżecie, a mianowicie podwyższenie wydatków na propagandę oraz wpłaty udziału Komitetu Wojewódzkiego na poczet należności Zarządu Głównego. Zmiany to jednogłośnie uchwalono.

Program prac na rok 1930.

P. Stopczyński przeczytał program prac dalszej rozbudowy lotniska. Protokół przyjęto bez dyskusji. Również złożył sprawozdanie z konferencji odbytej w Warszawie w sprawie ustalenia długów Woj. Kom. do Zarządu Głównego, opłat tegoż i częściowego umorzenia. Inż. Tadeusz Wereszczyński wygłosił referat o lotnictwie sportowem przedstawiając całą akcję od jej zapoczątkowania i program na przyszłość. Zebrani uchwalili upoważnić p. Wojewodę do przystąpienia do komisji porozumiewawczej dla lotnictwa sportowego. Inż. Przybylski referował sprawy Klubu Pilotów przedstawiając działalność tegoż i dalszy program prac. W związku z urządzeniem Tygodnia Lotniczego złożył sprawozdanie p. Stopczyński w sprawie konferencji odbytej w tej sprawie w Warszawie i przedstawił wyczerpująco prace przygotowawcze. Prezes p. Wojewoda dr. Grażyński odczytał program zebrania sprawozdawczego, ustalając porządek obrad, co zebrani jednogłośnie przyjęli do zatwierdzającej wiadomości. W końcu zebrani przeprowadzili uchwałę, wedle której upoważnili p. Wojewodę do załatwienia wszelkich spraw personalnych Komitetu we własnym zakresie działania. Na tem zamknięto zebranie.

STYCZEŃ I LUTY 1930 R. W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Pierwsze dwa miesiące bieżącego roku przyniosły naszej komunikacji powietrznej w stosunku do roku ubiegłego znów poważny wzrost ruchu zarówno pasażerskiego, pocztowego jak i towarowego.

Podczas gdy w pierwszych dwóch miesiącach roku 1929 samoloty P. L. L. „LOT", dokonywując 662 przelotów, przewiozły 684 pasażerów, 2791 kg poczty oraz 21 886 kg gazet, bagażu i towarów, to w tych samych miesiącach roku bieżącego samoloty, dokonywując 831 przelotów, przewiozły 1228 pasażerów, 4741 kg poczty i 64 943 kg gazet, bagażu i towarów.

Doskonałe rezultaty tegoroczne, które wykazują, że ruch pasażerski i pocztowy wzrósł niemal 2-krotnie, ruch towarowy zaś prawie aż 3-krotnie, są dla naszej komunikacji powietrznej objawem bardzo pomyślnym i stwierdzają, że nasze szlaki, obsługiwane ze 100%-owem bezpieczeństwem i najwyższą regularnością, zdobywają sobie z każdym miesiącem coraz większe zaufanie społeczeństwa, które coraz wszechstronniej zaczyna traktować samolot jako normalny i najwygodniejszy środek lokomocji, przesyłania poczty oraz towarów.

Z ŻYCIA ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

Okręg Śląski Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy u wrót pracy.

A więc rozpoczęła się wiosna, a z nią cały ogrom pracy w dziedzinie P. W. i W. F., tak że po okresie karnawału, gdzie koła nasze chcąc też częściowo uprzyjemnić sobie spędzenie kilku chwil w towarzystwie rodzin całej naszej wielkiej familji podoficerskiej, urządzały rozmaite bale maskowe, karnawałowe czy też inne tym podobne, któż z nas nie wspomni tych miłych chwil spędzonych na zabawach kół: Król. Huta, Cieszyn, Sosnowiec, Niwka, Katowice, Welnowiec, Tarnowskie Góry, Siemianowice i wielu, wielu innych, gdyż Okręg nasz posiada 78 kół, a te chciały urządzić ze 2 zabawy karnawałowe, by w tym okresie zetknąć się z miejscowem społeczeństwem, które zawsze darzy zabawy nasze szczerą sympatją.

To też po skończonym okresie zabawowym nadszedł dzień 19. marca, dzień w którym to każdy podoficer Rezerwy porzucał choćby na chwil kilka swój warsztat pracy, by się udać do kościoła, aby tam wznieść modły do Stwórcy, aby nam zachował Wodza Naszego jak najdłużej przy zdrowiu i życiu, również w dniu tym członkowie poszczególnych kół brali gremjalny udział w uroczystościach urządzonych w swych miejscowościach, oraz w akademjach organizowanych w zakresie własnych sił, tu by też można poświęcić słów kilka kołu Niwka, które zamówiło nabożeństwo na intencję kochanego „Dziadka", oraz koło Królewska Huta, które w tym to dniu wystawiło na Akademji „Noc w Belwederze", odegraną bez zarzutu przez amatorów tegoż koła, któ-

rzy już niejednokrotnie dali nam się poznać jako dobrze zgrany zespół amatorski, to też kol. Zaworce prezesowi koła kol. Król. Huta życzymy dalszych sukcesów oraz jego dzielnemu zespołowi.

Dzień 19. marca, dzień Imienin Wodza naszego, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jest dla nas dniem przełomowym, dniem z którym to zawijamy rękawy do pracy, bo i cóż po tymże dniu nas nie czeka, tak też w miesiącu kwietniu rozpoczyna się bieg „Polski Zachodniej" 5000 m., w którym to bierze udział kilkunastu biegaczy naszych kół, którzy ubiegać się będą o cenną nagrodę Zarządu Okręgowego dla najlepszego biegacza członka Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, która dotychczas znajduje się w posiadaniu koła Siemianowice, które to koło zdobyła ją w ostatnim biegu.

Następnie w maju odbędzie się strzelanie konkursowe Okręgu Śląskiego O. Z. P. R. na które każde koło wysyła po 3 najlepszych strzelców, a do którego to wszystkie koła już się przygotowują.

Chcąc też wspomnieć, iż zbliżają się uroczystości poświęcenia kilku sztandarów, do których to pilnie szykują się koła Król. Huta, Sosnowiec, Pszczyna, Katowice III i inne, to też wkrótce załopocze ponad głowami naszemi niejeden sztandar na jednej stronie z Orłem Polskim, a na drugiej z naszym kochanym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim, których to już kilka Okręg nasz posiada — gdyż Organizacja nasza odnosi się z jaknajgłębszą czcią do Ukochanego Wodza Naszego.

Nie byłbym szczerym, gdybym nie wymienił tu niezmordowanej pracy niektórych członków czy to Zarządu Okręgowego czy też koła, a w pierwszym rzędzie niezmordowanego prezesa kol. Przybyłę i wiceprezesa Zamboka oraz kol. Cyganka, Pieloka i Piontka, również dzielnego organizatora na Rejon rybnicki komendanta rejonu tamtejszego kol. Korbla, jak komendantów rejonów świętochłowickiego, Katowickiego, Cieszyńskiego, Pszczyńskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i innych.

Z kół odznaczających się spokojną rzeczową pracą należy wymienić koła Katowice III, Wełnowiec, Chorzów, Król. Huta, Łagiewniki, Czeladź, oraz wiele innych, których chcąc by tu wymieniać, nie starczyłoby nam miejsca.

Założenie nowego Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Goczałkowicach-Zdroju.

W niedzielę dnia 16. marca w hotelu „Kokot" odbyło się zebranie konstytucyjne O. Z. P. R. zwołane przez p. Labego, na które to z ramienia zarządu okręgowego przybył wiceprezes p. Zambok, zast. komendanta rejonu p. Guzik Stanisław. Po zagajeniu zebrania przez p. Labego oddano jednogłośnie przewodnictwo przedstawicielowi okręgu p. Zambokowi, który po przywitaniu zebranych wygłosił referat na temat: „Zadanie i znaczenie Związku Podoficerów Rezerwy". Po referacie nastąpiło odczytanie statutu Związku, po którym zebrani wyrazili zgodę i przystąpili na członków Związku. Następnie wybrano władze Koła w następującym składzie: prezes p. Laby Edward, zast. p. Fiol Ludwik, p. Bryła Maksymiljan, sekretarz p. Nikol Stanisław, skarbnik p. Kubica Franciszek komendant. pp. Jankowski Paweł i Świerc Mikołaj, ławnicy. Do Komisji rewizyjnej pp. Zbolały Franc., Nikel Józef i Lazar Jan. W wolnych głosach zabierało głos kilku członków. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył zebranie przew. P. Zambok hasłem „Cześć Ojczyźnie". Na zakończenie zebrani odśpiewali Rotę.

Z Walnego Zebrania Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Godula-Chebzie.

W niedzielę dnia 9. marca odbyło się w Chebziu Walne Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koło Godula-Chebzie, w lokalu p. Miarki w którym to brało udział około 30 członków.

Po załatwieniu kilku punktów oraz zdaniu sprawozdania przez poszczególnych członków Zarządu, z którego to zauważyliśmy gorliwą pracę wszystkich członków Zarządu za co też udzielono wszystkim członkom Zarządu absolutorjum.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: pp. prezes Respondek Robert, wiceprezes Wala Bernard, sekretarz Domin Jerzy, skarbnik Wieczorek Herman, komendant Kulik Emil.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes kol. Respondek zamknął zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Nowe władze O. Z. P. R. Koła Siemianowice.

W niedzielę dnia 16. marca w lokalu p. Oczki odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie na które to stawili się prawie wszyscy członkowie tegoż Koła, również przybyli przedstawiciele zarządu okręgowego w osobach pp. Cyganka i Oziemskiego, zebrani po wyczerpaniu się porządku dziennego przystąpili do wyboru Zarządu który został wybrany w następującym składzie: prezes p. Kaczmarek L., zast. Wrona W., sekretarz Klabisz A., zast. p. Duda R., skarbnik p. Szczęsny, zast. Pogoda B., komendant Wilczek Fr., zast. p. Ficner Gerard, ławnicy Wojtera A., Magier P., komisja rewizyjna pp. Październik M., Wesoły A., Wieczorek Jan.

Po wyczerpaniu porządku dziennego w wolnych głosach zabierało głos kilku kolegów, poczem prezes kol. Kaczmarek zamknął zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Założenie nowego Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Dębie.

Dzięki zabiegom niektórych członków Koła Wełnowiec, którzy wzięli sobie za zadanie by w miejscowości Dąb założyć Koło O. Z. P. R. którego to na tamtejszym terenie brak dał się odczuwać, to też inicjatywa ich została uwieńczona pomyślnym rezultatem, gdyż na konstytucyjne zebranie przybyła choć niewielka liczba podoficerów rezerwy lecz jednogłośnie wyrazili swą zgodę na przystąpienie do powyższej organizacji. — Zebraniu przewodniczył kol. Pielok przybyły w towarzystwie kol. Gaszczyka jako reprezentanci Zarządu Okręgowego, którzy to po udzieleniu pewnych wskazówek i zapoznaniu zebranych z celami i zadaniem naszej organizacji przystąpili do wyboru władz Koła, które wybrane zostały w następującym składzie: prezes p. Kalus Augustyn, Dąb ul. Dębowa 27, sekretarz Kunert Paweł ul. Wąska 1, skarbnik Rącoszek Józef Dębska 2 c, ławnicy Rusek Alfons Dębowa 37, i Sakowski Michał Lipowa 5, tam też mogą się zgłaszać podoficerowie rezerwy chcący wstąpić w szeregi naszej organizacji.

ODPOW. REDAKCJI

Bratnia Pomoc Uczniów Państw. Kons. Muzycznego w Katowicach.

Wszelkich informacyj, tyczących się ćwiczeń gimnastycznych, gier sportowych, nauki pływania, kursów i t. p. udzieli komendant Okręgowy Ośrodka Wych. Fiz. w Katowicach, ul. Św. Jana 14. I. tel. 30-99. Sprawami wych. fiz. i przysp. wojsk. zajmuje się na terenie Katowic Powiatowy Komendant P. W. w Katowi-



Zwycięska drużyna w biegu 10 klm. w Chrzanowie.

cach, budynek Policji Woj. Śląskiego ul. Zielona 28, pokój 134. III. p.

J. K. z Rybnika.

Naturalnie, wyślemy z ochotą.

Jan Czapla, Kielce.

Prosimy reklamować na poczcie. Żądane numery wysyłamy, prócz 10., który jest kompletnie wyczerpany.

Józ. Kor. — Pszczyna.

Sprawę tę najlepiej załatwi Powiatowy Komendant **P. W.** w Pszczynie. Na następne pytanie udzielimy odpowiedzi po zebraniu bliższych informacyj.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Sport i żywienie: dr. Stefan Kramsztyk. Kwestja racjonalnego żywienia się podczas zaprawy sportowej, aktualną była już bardzo dawno, a dla sportowców przygotujących się do zawodów, dla rekordzistów, stała się niemal warunkiem powodzenia. Boć przecież nie jest wcale obojętnem: co, ile, kiedy i jak jeść należy, aby doprowadzić organizm do odpowiedniego stopnia sprawności fizycznej i zabezpieczyć go przed ewentualnemi niepożądanemi konsekwencjami intensywnego treningu.

Na wszystkie te pytania znajdzie czytelnik krótkie a jasne odpowiedzi w broszurce wymienionego autora.

Na pierwszych stronicach nawiązuje autor do czasów starożytnych, podając greckie przepisy djetetyczne, poczem szybko przechodzi do właściwego tematu, zapoznając czytelnika z dotychczasowemi badaniami i wynikami odnośnie tego zagadnienia. Broszurka ta może być pożyteczną lekturą dla każdego sportowca, a bardzo niska cena czyni ją dostępną dla najszerszego ogółu.

Znaczenie lecznicze ćwiczeń cielesnych dr. fil. i med. El. Reicher.

Na 20 stronicach broszurki, przedstawiła aut. ciekawie, w jakich chorobach można stosować ćwiczenia cielesne, oraz jakie znaczenie ma ruch w prafilaktyce. Aktualne to zagadnienie zainteresować powinno wszystkich, którym zdrowie społeczeństwa leży na sercu, a zwłaszcza lekarzy i nauczycielstwo, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do tego szczytnego posłannictwa, jakiem jest wychowanie kadr zdrowej młodzieży. Wiele cennych rad znajdzie w tej popularnej broszurce każdy zajmujący się gimnastyką leczniczą i sprawami wychowania fizycznego. Cena egz. 1,50 zł.

Od redakcji: Wydawnictwa omawiane w dziale: „Nowości wydawnicze" są do nabycia w Księgarni Katolickiej w Katowicach.

Zaruski Marjusz. **Moja czwarta podróż na „Witeziu"**. Warszawa, 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-wydawniczy. Cena 1 zł.

W książce pod powyższym tytułem znany propagator idei morza polskiego gen. Marjusz Zaruski wystąpił do naszych amatorów jachtingu z zachętą do wycieczek pełnomorskich, do porzucenia wreszcie raz na zawsze zaczarowanego trójkąta Gdynia—Hel—Gdańsk, względnie podróży wzdłuż wybrzeży. Autor wychodzi ze słusznego założenia, że umiłowanie i sportowe opanowanie przestworzy morskich, przybliży nas do ideału realnego opanowania morza. Wiedziony tą myślą, zapalony żeglarz opisał barwnie swoją czwartą z kolei pełnomorską podróż na „Witeziu", na maleńkim jachcie, odbytą z Gdyni do Malmo i Kopenhagi oraz z powrotem. W podróży tej, w czasie której gen. Zaruski sprawował kapitaństwo „Witezia", przydarzyły się zaimprowizowanej załodze różne przygody pełne uroku dla każdego prawdziwego sportsmena. Szamotanie się ze wzburzonym Bałtykiem, przemykanie się wśród zdradnych raf, ustawiczna walka o całość kruchego statku, wszystko to przepojone urokiem pełnego morza, znalazło w gen. Zaruskim powołanego odtwórcę.

Gustaw Flerion. **Gdy białe Orły dzierżą straz.** — Katowice 1930.

Ciekawa opowieść, której bohaterami są uosobione dzielnice zjednoczonej Polski. Główną bohaterką jest piękna Silesja, córka „Polonji" a siostra „Krakowianki", „Pomozanki", „Warszawianki", „Podolanki" — i t. d.

Dzielny rycerz Lech broni Silezję przed brutalnymi a podstępnymi atakami sprośnego, zachłannego Michla (Niemcy). Lecz kiedy Lech oddalił się na czas jakiś, aby dopomóc matce Silezji, Polonji w przebudowaniu jej drewnianego tronu na murowany, Michel, przy pomocy djabła, uprowadza bezbronną Silezję wraz z jej skarbami (czarne diamenty) a lud jej poczciwy i szczery zamienia w swoich niewolników.

Odtąd zaczyna się martyrologja.

Wojna światowa przynosi wprawdzie wyzwolenie, jednakże Polonia i jej córki zyskują na sile i gruntują się mocniej dopiero wówczas, gdy dzielny rycerz Lech wraz z rycerzem bez skazy, rycerzem o „sumiastych wąsach i krzaczastych brwiach", odpiera najazd „czerwonych antychrystów" — a równocześnie wierny Silezji i Polonji lud wyrywa swą królewnę ze szponów barbarzyńskiego Michla.

Tak oto mniejwięcej przedstawia się ta malownicza opowieść, zamknięta w 20 rozdziałach, z których ostatni kończy się zapewnieniem, że „Białe orły dzierżąc straż nad Odrą nie będą szczędzić nikogo" — rozumie się oczywiście, ktoby ośmielił się wyciągnąć rękę po piękną córkę Polonji, Silezję.

Szlachetna miłość ojczyzny i głębokie poczucie sprawiedliwości przebija się z tej niedużej ale ciekawej konstrukcyjnie i stylowo książki. Zarzuciłby można pewną naiwność kompozycyjną co zresztą wynikać musi z samego pomysłu personifikacyjnego. Nie przeszkadza mi to jednakże uznać „Gdy białe orły dzierżą straż" za utwór pożyteczny — albowiem takie alegoryczne przedstawienie dziejów Śląska i Polski, zaciekawi a nawet wzruszy każdego — a oddziałać może w sposób pożądany również — a nawet przedewszystkiem na serca i umysły t. zw. „szerszych mas" czytelników.

Dlatego też na książkę Gustawa Fleriona powinny zwrócić uwagę bibljoteki Tow. Czyt. Lud. — i bibljoteki szkolne i żołnierskie.

Wł. Ż.

—o—



Rozdanie nagród biegu 10 klm. w Chrzanowie.

Śląski Urząd Wojewódzki

rozpisuje ofertowy pisemny

Przetarg publiczny

na wykonanie robót ziemnych i brukarskich na sześciu odcinkach drogi KATOWICE-SZARLEJ o łącznej powierzchni 40.620 m² z terminem składania ofert do dnia 14. kwietnia 1930 r. do godz. 12-tej.

Bliższe szczegóły przetargu są ogłoszone w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 10.

Za Wojewodę

Inż. Zawadowski m. p.

Naczelnik Wydziału Robót Publicznyh.

NACZ. RED. KPT. DYPL. KAZIMIERZ KOWALSKI. ODP. REDAKTOR: LEN TADEUSZ.
WYDAWCA: WOJ. KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODP. W MIKOŁOWIE.